Arkusz I.

Nr 274. Dnia 12 grudnia. Środa. Dnia 30 listopada (12 grudnia) 1877 r.

Na Prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli sr. 8 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 90, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY SIÓDMY.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego,“ wynosi w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k. 4,0 kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie kop. 40, za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

Dziś: SS. Synezjusza i Aleksandra.
Jutro: S. Łucji Panny Męczenniczki.
Piątek: S. Spirydjona Męczennika.
Sobota: S. Ireneusza Męczennika.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 2
Zachód „ „ 3 „ 46

Długość dnia godzin 7 minut 44
Ubyło „ „ 8 „ 58

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Niedziela: SS. Euzebiusza i Adelaidy.
Poniedziałek: Ś. Łazarza Biskupa.
Wtorek: Ś. Gracjana Biskupa.
Środa: Ś. Faustyny Wdowy.

OD REDAKCJI.

„Kurjer Warszawski“ w kwartale I-szym 1878 r. wychodzić będzie w tym samym jak dotąd zakresie, składzie i formacie.

Prenumerata w Warszawie wynosi:

rocznie . . .	rs.	4	kop.	80.
półrocznie .	„	2	„	40.
kwartalnie .	„	1	„	20.
miesięcznie .	„	—	„	40.

Za odnoszenie do domu dopłaca się kopiejek 5 miesięcznie.

Na prowincji i w Cesarstwie prenumerata wynosi:

Za 3 miesiące:

Kurjer Warszawski...........	rs.	1	kop.	20
Za przesyłkę pocztową........	„	—	„	35
Za przepaski i ekspedycję.....	„	—	„	45
Razem	rs.	2	kop.	—

Za 6 miesięcy:

Kurjer Warszawski...........	rs.	2	kop.	40
Za przesyłkę pocztową........	„	—	„	70
Za przepaski i ekspedycję.....	„	—	„	90
Razem	rs.	4	kop.	—

Za 12 miesięcy:

Kurjer Warszawski...........	rs.	4	kop.	80
Za przesyłkę pocztową........	„	1	„	40
Za przepaski i ekspedycję.....	„	1	„	80
Razem	rs.	8	kop.	—

Stosownie do obowiązujących przepisów pocztowych, przedpłata na pisma perjodyczne na żadnej stacji pocztowej przyjmowaną nie będzie, raczą więc Szanowni Prenumeratorowie żądania swe wprost do Redakcji „Kurjera“ adresować, załączając należność stosownie do powyższego obliczenia:

kwartalnie rs. 2.
półrocznie rs. 4.
rocznie rs. 8.

Prenumerata zaś „Kurjera Warszawskiego“ z „Nowinami“ wynosi:

W Warszawie:					Na prowincji i w Cesarstwie				
rocznie	rs.	7	k.	20.	rocznie	rs.	12	k.	—.
półrocznie	„	3	„	60.	półrocznie	„	6	„	—.
kwartalnie	„	1	„	80.	kwartalnie	„	3	„	—.
miesięcznie	„	—	„	60.					

Za odnoszenie *Nowin* do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Wkońcu Redakcja ma honor upraszać Szanownych Prenumeratorów o wczesne nadsyłanie zamówień, przy wypisaniu dokładnego adresu, pod jakim „Kurjer Warszawski“ ma być wysyłany.

— W dniu dzisiejszym przypada doroczna pamiątka św. Aleksandra, ktora obchodzoną będzie odpustem zupełnym w przyszłą niedzielę t. j. dnia 16 b. m. w kościele tegoż imienia przy placu Trzech Krzyży. — W sobotę pierwsze odpustowe Nieszpory.

NAJWYŻSZE DYPLOMY.

I.

Do Naszego jenerał-adjutanta, jenerała jazdy, dowodzącego korpusem czynnym na granicy kaukazko-tureckiej, Michała Loris-Melikowa.

W nagrodę męztwa i przykładnych rozporządzeń waszych, które uwieńczone zostały nowym czynem wojsk Naszych przy zdobyciu szturmem twierdzy tureckiej Karsu, 5-go listopada, mianowaliśmy was Najmiłościwiej kawalerem Cesarskiego orderu Naszego świętego Apostołom równego księcia Włodzimierza klasy pierwszej z mieczami, którego oznaki przy niniejszem załączając, rozkazujemy wam przywdziać na siebie i nosić stosownie do przepisów. Pozostajemy dla was Cesarską łaską Naszą na zawsze życzliwymi.

II.

Do Naszego jenerał-adjutanta, jenerała-piechoty, Pomocnika Jego Cesarskiej Wysokości Głównodowodzącego armją kaukazką i Namiestnika kaukazkiego, księcia Dymitra Światopełk-Mirskiego 1-go.

Dzielna służba wasza, uwieńczona licznemi czynami waleczności i przykładnych rozporządzeń, daje wam prawo do szczególnej Naszej łaski. Przez wzgląd na pożyteczny udział wasz w czynach znakomitej Naszej armji kaukazkiej, zwłaszcza obecnie przy zdobyciu twierdzy tureckiej Karsu, mianowaliśmy was Najmiłościwiej kawalerem Cesarskiego orderu Naszego świętego wielkiego męczennika i zwycięzcy Jerzego, klasy drugiej, którego oznaki przy niniejszem załączając, rozkazujemy wam przywdziać na siebie i nosić stosownie do przepisów. Pozostajemy dla was Cesarską łaską Naszą niezmiennie życzliwymi.

III.

Do Naszego jenerał-lejtenanta, naczelnika 20-ej dywizji piechoty, Bazylego Heimana.

Świetne zwycięztwo odniesione przez wojska Nasze 23-go października r. b., pod waszem dowództwem, nad połączonemi siłami Muchtara i Izmaiła-paszy na wzgórzach Dewe-Bojnu, daje wam prawo do szczególnej Naszej łaski. W nagrodę dzielnej służby waszej, przykładnego męztwa i rozporządzeń, mianowaliśmy was Najmiłościwiej kawalerem orderu Naszego świętego wielkiego męczennika i zwycięzcy Jerzego klasy drugiej, którego oznaki przy niniejszem załączając, rozkazujemy wam przywdziać na siebie i nosić stosownie do przepisów. Pozostajemy dla was Cesarską łaską Naszą życzliwymi.

Na oryginałach Własną Jego Cesarskiej Mości ręką napisano:

„ALEXANDER.“

We wsi Paradymie
12-go listopada 1877 roku. (Dz. Warsz.).

— Warszawski Ober-Policmajster uważa za właściwe ogłosić dla wiadomości zamieszczony w gazecie „Nowoje Wremia“ Nr. 620 rozkaz naczelnika m. St.-Petersburga:

„Z przedstawionych mi doniesień okazuje się, że w ostatnich czasach dość często zaczęły się powtarzać wypadki kradzieży gwałtownych, dokonywanych w komórkach i na poddaszach; że kradzieże te spełniane bywają po większej części w nocy, kiedy w skutek ustanowionych ze stróży dyżurów, daleko czujniejszy dozór może być zapewnionym, niżeli w każdej innej porze i że wypadki te połączone są z przenoszeniem znacznej ilości rzeczy, co nie mogłoby ujść uwagi stróży, jeżeliby rzeczywiście wypełniali swoje obowiązki. Wszystko to jest oczywistym dowodem, że prawidłowy dozór wewnątrz domów nie istnieje. Pod tym względem zauważono, że w wielu domach dyżury przy bramach około godz. 3—5 ustają, poczem dopiero o 7 stróże przystępują do zwykłych zajęć. W odstępie więc tego czasu dozór zupełnie nie istnieje. Zwracając na powyższe szczególną uwagę pp. komisarzy cyrkułowych, polecam im wskazać stróżom właściwe ich obowiązki i ze swej strony czuwać nad skutecznym odbywaniem przez nich dyżurów nocnych.“

(Gaz. Polic.).

— Warszawski miejscowy zarząd Towarzystwa „Czerwonego krzyża“ podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 10 (22) grudnia r. b. wyjeżdża z Warszawy do czynnej armji za Dunajem osoba, oddzielnie upoważniona, z rzeczami wysyłającemi się od Towarzystwa do armji i że razem z rzeczami wysyłającemi się od Towarzystwa „Czerwonego krzyża“ mogą być oosyłane do armji i prywatne ofiary a również i przesyłki dla osób tam się znajdujących.

Prywatne ofiary i przesyłki, mające być odesłane do armji, będą przyjmowane w składzie miejscowego zarządu w Warszawie, znajdującego się na rogu ulicy Wiejskiej i Pięknej w domu Kruzego, codziennie od godziny 11-tej z rana do 3-ej z południa, wyjąwszy dni świątecznych, a to włącznie do dnia 8 (20) grudnia r. b.

Każda przesyłka przeznaczona oddzielnie dla każdej z osób służących w armji, winna być opakowana należycie, nie mieć wewnątrz pod żadnym warunkiem przedmiotów płynnych lub łatwo ulegających zepsuciu oraz mieć na sobie adres odbierającego, z oznaczeniem nazwiska i tytułu obowiązków, oraz części w której służy osoba odbierająca.

Każdy z oddających posyłkę, obowiązany zanotować o tem osobiście w księdze wydanej na ten cel składowi i z odbioru przez skład otrzymać kwit sznurowy.

Przesyłka rzeczy ofiarowanych dla armji i wysyłanych dla osób będących tam w służbie, odbędzie się kosztem „Czerwonego krzyża.“

KORESPONDENCJA Z LONDYNU

Sygurda Wiśniowskiego.

Odczyt Stanley'a w Cape-town.

III.

„Posłałem więc 4 kanoty pod wodę, polecając im, by wysadzili na brzeg połowę swojej załogi, która przedostawszy się przez las, miała spaść na tył naszych wrogów, gdy my ich z przodu zaatakujemy. Manewr ten powiódł się w sam czas, gdy już dopły-

W ALPACH.

Obrazek dramatyczny w 2-ch odsłonach,

Zofji Mellerowej.

(Dalszy ciąg. — Zobaczyć Nr 273)

SCENA II-ga.

ROMAN (*sam*).

Poleciał, postrzelona pałka! Bez mała dwa lata jej nie widział, i był kontent, tęgo jadł, tęgo spał, założę się nawet, że gonił za innemi. Raptem, napada go jakiś bzik i nuż zacietrzewiać się na nowo. Spytaj o powód, sam nie wie. Ot, zwyczajnie entuzjasta, półgłówek. Co u licha mieści się w podobnych mózgownicach? Chaos, wir! Jeden obraz zaciera drugi, w rezultacie nie zostaje *nic*. Zbytek fantazji przyczyną ubóstwa — smutna rzecz. Gdybyż trochę ładu i rozwagi.... ale ba! gadać tam o rozwadze takiemu narwańcowi.

(*odchodzi do szałasu*).

SCENA III-cia.

NELA (*w powrocie ze ślubu — sama*).

Stało się.... już po wszystkiem.... nie mogłam się obronić!... O matko, dla czegoś mnie osierociła.... Tam, pląsają ochoczo, kiedy we mnie dusza zamiera!... Wyrwałam się, by raz jeszcze zobaczyć te drzewa.... pożegnać Madonnę, chatę, poczciwego Cerbera, co mię kochał tak wiernie, i.... to okno, świat mój cały! — Za godzinę Demetrio przyjdzie po mnie i zabierze do Werony.... O straszna chwilo! Siły mię opuszczają, serce bić przestaje... Sama z nim! nigdy! nigdy! raczej tysiąc śmierci! Tak, tak, rzucę się w przepaść! tak.... lecz ojciec! ah, ojciec! jakiż to okropny wyrzut dla niego!.. to zbrodnia podwójna! precz z nią, precz!... Więc ucieknę.... i to nie, bo ten demon powiedział, że mnie doścignie na kresach świata! Cóż zatem?.... co mi pozostaje? Czekać cierpliwie zgonu.... zda mi się, że on tuż, tuż.... że dziś jeszcze wszystko zakończy!... A jeźli nie? a jeźli nie, o rospaczy!.... Ah, ja sama nie wiem co zrobię.... ale jakieś straszne myśli rodzą się w mej głowie.... ah, tak, straszne, że zaczynam się lękać sama siebie.... widzę ranę.... krew.... trupa! Ah, wielki Boże! litości, czyliż zgłuchły tam nad gwiazdami wszystkie twoje pioruny! Madonno łaskawa, zabij mię twem spojrzeniem! corychlej, natychmiast, zanim Demetrio przybędzie.... tak.... dobrze.... dzięki.... ciemno mi.... huczy w głowie.... umieram.

(*Pada na ławkę pod chatą, głowę wsparłszy o pień drzewa — w tej samej chwili Franciszek otwiera okno szałasu i śpiewa nie widząc Neli*).

ŚPIEW.

Śliczne dziewczę z różą ty
Podobieństwa wiele masz —
Niby róża krasą lśni
Twoja hoża, cudna twarz.
Wonią pyszna róża tchnie,
Dziewczę sercem dzieli się —
Kiedy zapach daje kwiat,
Ty miłością darzysz świat.
Kropla rosy, niebios dar,
Róży nowy daje czar —
Tak w twem oku kiedy drga
Litościwa, święta łza!
Lecz niestety czemuż to
Piękna róża kolce ma —
Naśladujesz dziewczę ją:
Kolcem róży — srogość twa!

NELA (*wracając do przytomności*).

Jakaś nagła noc mnie otoczyła.... dziwne rzeczy dzieją się ze mną.... teraz znów słyszę śpiew.... znaną piosnkę.... piosnkę, którą mi tak często śpiewał *on*.... Czyj to głos.... nieba! czyj? To jego głos! Czy ja śnię.... czy umarłam?

(*zrywa się, przecierając oczy*)

Francesco, Francesco!

(*Franciszek przez okno wskakuje na scenę*).

Ah, Madonno! to on! on! mój Francesco! ah!

(*rzuca mu się w objęcia*).

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

waliśmy do samych wodospadów. Zdobywszy kawał gruntu, obwarowaliśmy go palisadami. W nocy przecięliśmy drogę, położyliśmy na niej tramy i walce, zbudowaliśmy nowy obóz obronny na końcu drogi i przytoczyli do niego nasze kanoty na walcach. W tym obozie wypoczywaliśmy cały dzień. Tę samą czynność powtórzyliśmy przez 26 nocy, rąbiąc drogę przed świtem i przesuwając po niej nasze kanoty po wschodzie słońca do następnego obozu. Mój towarzysz czuwał nad robotnikami w nocy, a ja dowodziłem wartą za dnia.

Po 26 dniach przebyliśmy 13 mil geograficznych i minęliśmy 6 katarakt. Rzeka zwróciła się ku północnemu zachodowi płynąc w jednym kierunku do 2° północnej szerokości. W 23° wschodniej dług. zagięła się ku zachodowi, i dążyła odtąd wężowatym biegiem w kierunku zachodnio południowym. Szerokość jej wynosiła 2—10 mil angielskich. W 16° dług. zaczęły się niższe katarakty których zliczyłem 62. Zanim dopłynęliśmy do nich mieliśmy 32 utarczki.

Podróż nasza od pierwszej do ostatniej katarakty trwała 5 miesięcy; niekiedy wyciągaliśmy nasze czółna na góry mające 2 000 stóp wysokości, przyczem pomagali nam oczywiście spokojni krajowcy. Około 26° stopnia długości mieszkali ludożercy, lecz w 16°, 23° i 24° spotkaliśmy tylko spokojne plemiona. Czasem nawinie się i tam wojownicze pokolenie, lecz tylko w 26° mieszka lud, którego charakter napełnia zgrozą wszystkich podróżników.

W przeciągu sześciu miesięcy podróży pomiędzy kataraktami straciłem białego towarzysza wiele ludzi, mnóstwo ruchomości i niejedno czółno. Za każdy stracony kanot budowaliśmy nowy, rozumie się, że z pomocą spokojnych krajowców. Bez takiej pomocy nie bylibyśmy w stanie wydostać się z tego kraju. W kilku dniach, pracując dzień i noc, oprawialiśmy czółna, których budowa zajmuje zwykle 3 miesiące.

Z rozmaitymi naczelnikami i królami udało mi się wejść w układy o pomoc, którą też udzielano chętnie. Pomiędzy tamtejszymi ludźmi spotkaliśmy wielu statecznych i przyzwoitych. Najczęściej nie zbliżali się do nas, aż zaprosiliśmy ich, a zawsze okazywali nam uszanowanie. Słowem, całe ich obejście było wręcz przeciwne zachowaniu się niespokojnych ludożerców nad wyższą rzeką. W zamian za tkaniny i t. p. rzeczy otrzymaliśmy pomoc ze strony 500 lub 600 ludzi do ciągnienia naszych czółen przez góry.

Po przebyciu 57 katarakt, stracie 19 ludzi, którzy utonęli, 13 łodzi, wielkiej ilości kłów słoniowych, paciorków, perkalu i drutów, dostaliśmy się do miejsca, w którem kapitan Tuckey skończył swoją podróż eksploracyjną w r. 1816. Żeby dostać się tam, podróżowaliśmy od Zazinbaru 6900 mil ang. stracili 3 białych ludzi i przeszło 250 afrykanów. Praca nasza była nadzwyczaj trudną, bo przedzieraliśmy się przez kraj zupełnie nieznany. Idąc przez kraje zbadane rzecz ma się zupełnie inaczej, albowiem wszystko idzie dobrze, póki podróżnicy zastosowują się do zwyczajów tubylców i dają im prezenty. Pomiędzy nowemi plemionami sprawa bywa o wiele trudniejszą. Zapewniam was, że na mapie Afryki znajduje się kraik tuż koło Zanzibaru, który może zbadają najpóźniej na całym kontynencie, tam żyje bowiem dzikie plemie Wahomba.

Kraj ten leży pomiędzy Mombassa i jeziorem Wiktorją. Oddział z 1 000 ludzi mógłby pójść tam i na skroś go przeniknąć, lecz jest on niedostępny dla zwykłej wyprawy podróżniczej. Podobnie ma się rzecz z krajem Somanli. Znam krom tego inną okolicę, która wypróbuje hart najlepszego badacza. Od północnego końca jeziora Taganyika do południowego Albert Nyanza ciągnie się piękna i zajmująca kraina, lecz celem zbadania jej trzebaby walczyć. Blizko zachodniego wybrzeża znajduje się maleńki powiat, którego portugalczycy nie śmieli zbadać, chociaż należy do nich od dwu wieków. Pomiędzy Saint Paul i Ambries liczą tylko mil ang. 60, jednakże nie ma lądowej komunikacji pomiędzy temi punktami i to w kraju portugalskim. Podróż po drogach znanych przypomina pobyt w hotelach — płać, a puszczą cię — tacy, co nie mają pieniędzy, spotykają tam wielkie trudności.

Uszedłszy mil 6 900 z Zanzibaru, wysadziłem swoją poczciwą łódź parową i wszystkie kanoty na wysoką skałę i rzekłem do naczelnika okolicy: „pilnuj tych rzeczy, aż przyślę tu innych białych ludzi. Ja sam pójdę krótszą drogą do Boma.“ Po trudach i niebezpieczeństwach rzeki spotkaliśmy znów trudności nawet na tej drodze, gdyż przyszliśmy do kraju plemienia, przyzwyczajonego do daniny araku od podróżników.

Już kapitan Burton zawrócił w podróży z Boma do owej rzeki, z powodu tego naprzykrzonego, rozpojonego ludu. Rozpoili go kupcy, celem korzystania z niego. Mój przyjaciel Ulidi, nasz sternik, zaspokoił ich jednak żartobliwemi odpowiedziami.

O 3 dni podróży od Boma zaczęli krajowcy traktować nas lepiej. Posłałem naprzód trzech najlepszych swoich ludzi, z prośbą do kupców w Boma o ryż i ryby dla służby, dla siebie zaś prosiłem o cokolwiek herbaty i sucharów. Kazałem im powiedzieć, że w razie zwłoki w przesyłce żywności wielu z moich ludzi umrze. Poszli prędko, lecz mało kto śród mojej służby chciał uwierzyć, że niebawem znów ujrzą białych, lub że byliśmy tak blizko morza. Głód, znużenie i rospacz wycieńczyły ich do reszty po tak strasznej wędrówce, dzieci ich wyglądały nakształt szkieletów, wszyscy schudliśmy i chodziliśmy w łachmanach. Oczekiwałem niecierpliwie wiadomości z Boma, miejsca oddalonego od nas o 30 mil ang.

Pewnego dnia, gdy ludzie moi siedzieli w niemej rospaczy, jakby liczyli ile godzin życia im pozostawało, zawołało jedno z pacholąt: „Panie, oto Ulidi powraca. Wiedzie mnóstwo ludzi z pakunkami na głowach.“

Wstaliśmy wszyscy, a słowa nie opiszą uciechy mojej służby. Przyniesiono nam ryż, ryby, paciorki, tkaniny, cukier, kawę, herbatę, suchary; dla mnie przysłali osobny woreczek z kilkoma bułkami, 3 butelkami piwa, jedną szampana, jedną klaretu (bordeaux), jedną wina oporto i rozmaitemi innemi łakociami. Rozdałem ryż hojną dłonią pomiędzy swoich ludzi, nie mierząc wcale ich racyj.

Niektórzy z nich jedli go surowo, z niecierpliwości po długim poście. Podzielili się tkaninami, i każdy pozbył się z radością swoich gałganów, celem przywdziania czystej odzieży. Ja tymczasem raczyłem się w namiocie. Bez ceremonji odbiłem szyjkę z butelki szampańskiej, żeby przypomnieć sobie jak też smakuje ten specjał. Smakował bardzo... wypiłem wszystko.

Nazajutrz, skoro bębny i trąby zagrały pobudkę, każdy z nas wymuskał się jak umiał, gdyż w tym dniu mieliśmy spotkać pierwszych białych ludzi. Biedni moi chłopcy nie mogli jednakże ukryć swoich jagód zapadłych i miny zbiedzonej. Kto widział moich zuchów wychodzących z Zanzibaru w r. 1874 nie byłby ich poznał teraz. Szli jednak ochoczo, 3 mile ang. na godzinę, pchała ich nadzieja spotkania białych ludzi.

O 3 mile od Boma zobaczyłem lektyki. W jednej z nich siedział biały mężczyzna pysznie wystrojony. Przypatrywałem się mu bardzo uważnie, gdyż już zapomniałem prawie, jak wyglądają biali ludzie. Chcieli i mnie wsadzić do lektyki. Odmówiłem, bo kto przeszedł pieszo mil 6000, mógł i 3 pozostające mile przebyć w podobny sposób. Niebawem doszliśmy do parowca. Moi ludzie zbiegli się dokoła niego, żeby zobaczyć „kanot ognisty.“ Pytali gdzie są wiosła, i w jaki sposób można płynąć bez wioseł, w tak wielkiej łodzi, po oceanie nawet. Wytłomaczyłem im, że ogień zrobi to wszystko. Gdy majtkowie nadeszli, moi ludzie zaśpiewali hymn na cześć żeglarzy w wielkiej ognistej łodzi.

Po trzydniowym spoczynku popłynęliśmy wzdłuż rzeki Kongo do Boma, a ztamtąd zabrał nas okręt wojenny portugalski do Saint Paul de Laonda. Okręt wojenny angielski przywiózł nas do Simon's-town. W taki sposób zapoznano mnie z inteligentnymi i uważnymi słuchaczami, którzy wysłuchali cierpliwie dzisiejszego wieczora moje krótkie opowiadanie głównych przygód, jakowe spotkałem w ostatniej podróży na skróś Afryki. Opowiadanie to skończyłem.“

Gazeta podająca powyższy odczyt, a raczej mowę *impromptu* pana Stanley'a, donosi także, że sławny podróżnik wybiera się do Zanzibaru, celem odstawienia swoich ludzi do miejsca, zkąd ich wynajął. Ztamtąd powróci zapewnie do Europy — wątpimy, ażali na długo. Powodzenia podróżnicze posiadają tyle wspólnego z tryumfami zaborów, że każde z nich zaostrza apetyt do dalszych trudów i zdobycze.

Pan Stanley, nakształt Livingstone'a i innych badaczy Afryki, zapewnie znajdzie wkrótce nową wymówkę do szukania niebezpieczeństw, które umie opisywać tak zwięźle i malowniczo.

CZARNE INDJE.

(W przepaściach ziemi.)

przez

JULJUSZA VERNE.

(Dokończenie — Zobaczyć Nr 270).

XXI.

Zaślubiny Nelly.

Przed rozejściem się raz jeszcze zgodzono się na to, że mieszkańcy folwarku więcej niż kiedykolwiek powinni się mieć na ostrożności. Zbyt wyraźną była groźba Silfaxa, aby można było nie zważać na nią; prócz tego zachodziło jeszcze pytanie, czy stary pustelnik nie rozporządza jakiemi strasznemi środkami.

Uzbrojone straże rozstawione zostały w rozmaitych punktach podziemi, z obowiązkiem czuwania dniem i nocą. Każdy obcy, przybywający do kopalni, przyprowadzany był przed inżyniera Starr, dla sprawdzenia tożsamości osoby. Nie lękano się już teraz uprzedzić wszystkich mieszkańców Coal-City o zagrażającem im niebezpieczeństwie; Silfax nie miał z nikim żadnych stosunków, nie zachodziła przeto obawa zdrady. Nelly wiedziała o wszystkich przedsiębranych środkach ostrożności, a chociaż nie wydawały się jej one zupełnie wystarczającemi, uspokoiła się cokolwiek. Najbardziej jednak postanowienie niezłomne Henryka, że towarzyszyć jej będzie, gdziebądź by się udała — skłoniło ją do wyrzeczenia się zamiarów ucieczki.

Ostatni tydzień przed ślubem Nelly i Henryka przeszedł bez żadnego wypadku. Górnicy też, zachowując ciągle wzmagane z ich strony środki ostrożności, ochłonęli cokolwiek z panicznego przestrachu, który zagrażał przerwaniem eksploatacji.

Pomimo to, James Starr nie przestawał śledzić starego Silfaxa. W obec groźby mściwego szaleńca, że Nelly nie zaślubi nigdy Henryka, należało przypuszczać, że nie cofnie się on przed niczem, byle tylko przeszkodzić zawarciu małżeństwa. Najbespieczniej byłoby owładnąć jego osobą z zachowaniem mu życia. Dla dopięcia tego celu rozpoczęto na nowo najściślejsze poszukiwania w Nowej-Aberfoyle. Zbadano wszystkie najmniejsze i najtajniejsze chodniki i galerje; szukano go nawet w wyższych kondygnacjach, dotykających do zwalisk zamku Dundonal, gdyż z wszelkiem prawdopodobieństwem wnioskowano, że tą drogą stary Silfax wydostawał się na zewnątrz, dla zaopatrywania się w żywność i inne niezbędne mu przedmioty, czy to za pomocą kupna, czy też w inny sposób. Co do pojawiania się *Dziewic ognia*, zrozumiał teraz inżynier, że Silfax zapalał wydobywające się w tem miejscu gazy, wywołując przez to zjawiska, wzbudzające przestrach w całej okolicy. Pod tym jednym względem nie mylił się — ale Silfaxa i śladów nawet nie odszukano.

Przez cały czas nieustannej tej walki z niewidzialnym wrogiem, inżynier, jakkolwiek nie okazywał tego po sobie, był najnieszczęśliwszym z ludzi. W miarę zbliżania się dnia ślubu, czując, że obawy jego wzrastają z każdą chwilą, uważał za swój obowiązek zwierzyć się z nich staremu obermanowi, który niebawem zaniepokoił się bardziej jeszcze od niego.

Nadszedł nareszcie ów dzień uroczysty.

Silfax nie dał najmniejszego znaku życia.

Od świtu samego cała ludność Coal-City znajdowała się na nogach. Roboty w Nowej Aberfoyle zostały przerwane. Zarówno urzędnicy jak i górnicy pragnęli w dniu tym uczcić starego obermana i jego syna; poczytywali to oni za prosty obowiązek wdzięczności względem dwóch tych odważnych i wytrwałych ludzi, którzy przywrócili kopalni dawną jej świetność i powodzenie.

Obrzęd ślubny miał się odbyć w kaplicy św. Idziego, wznoszącej się, jak wiadomo, nad brzegiem jeziora Malcolm.

O godzinie jedenastej rano ujrzano wychodzącego z folwarku Henryka, prowadzonego przez matkę, i Nelly, wspierającą się na ramieniu Szymona.

Za nimi postępowali: inżynier Starr spokojny pozornie, ale w głębi duszy przewidujący najstraszliwszą katastrofę, i Jakób Ryan, przybrany w okazały strój swojego klanu.

Dalej szli inżynierowie kopalni, znakomitsze osoby z Coal-Citi, przyjaciele i koledzy starego obermana, cała wreszcie wielka rodzina górników, składająca wyłączną ludność Nowej Aberfoyle.

Na zewnątrz był to jeden z owych dusznych dni sierpniowych, tak przykrych zwłaszcza w krajach północnych. Powietrze ciężkie, jak przed burzą, wdzierało się aż do głębin kopalni, gdzie temperatura podniosła się znacznie po nad wysokość normalną.

Zauważono przytem nader rzadkie zjawisko, że w Coal-Citi barometr opadł bardzo nizko... Miałożby to być zapowiedzią, że burza wybuchnie po nad wysokiemi sklepieniami olbrzymiej krypty?...

Sprawiedliwość jednak każe przyznać, że nikt nie zwracał uwagi na te atmosferyczne groźby.

Rozumie się samo przez się, że wszyscy biorący udział w ceremonji przywdziali na siebie najpiękniejsze swe szaty.

Madge miała na sobie kostjum, przypominający dawne dobre czasy. Na głowie tok poważnej matrony z poprzedniego stulecia, na ramionach zaś „ro-

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= *Praw. Wiest.* ogłasza Najwyższe rozporządzenie, ustanawiające posadę pomocnika sekretarza przy prokuratorze warszawskiej izby sądowej, z płacą 800 rubli rocznie. Toż samo rozporządzenie wyznacza zasiłek nadzwyczajny 3000 rubli na powiększenie środków i zaspokojenie wydatków kancelarji prokuratora warszawskiego sądu okręgowego od lipca r. z. do końca r. b.

= Przy zbiegu ulicy Wilczej i Kruczej stanęła niedawno studnia wodociągowa wielce pożądana i nader mile powitana przez okolicznych mieszkańców, zmuszonych uprzednio chodzić po wodę na plac św. Aleksandra, lub po bardzo złym bruku na Kruczej i błocie w Alejach, do gmachu dawnej straży.

= Ulica Piękna na przestrzeni od Marszałkowskiej ku ulicy Wielkiej, doczekała się wreszcie chodnika!

= Jako rzecz ciekawszą w swoim rodzaju, rzucającą pewne światło na wytwarzające się u nas i w Cesarstwie stosunki handlowe, zapisać winniśmy, iż droga landwarowo-romeńska, odstawiła w ciągu miesiąca listopada do Aleksandrowa 369345 pudów zboża!

= Księgarnia J. K. Żupańskiego w Poznaniu ogłosiła prospekt na dwutomowe dzieło Siemieńskiego p. t. „Lucjana Siemieńskiego Varia z literatury, historji, archeologji i przyrody." Będą tu zebrane drobniejsze a cenne rzeczy tłomacza „Odyssei." Prawdopodobnie zupełne wydanie pism ś. p. Lucjana nastąpi później staraniem rodziny.

= Domy dla robotników fabrycznych nie znajdują się bynajmniej na rogu Pięknej i Marszałkowskiej, jak to mylnie wszystkie gazety doniosły, lecz przy zbiegu Pięknej i Wielkiej.

= W Łodzi ma podobno wkrótce zacząć wychodzić prawne popularne wydawnictwo w języku niemieckim.

= W kaliskiem spostrzegać się daje ruch około kupna majątków ziemskich.

= Pisaliśmy już niedawno w kwestji jurydykcji spraw wekslowych. Notowaliśmy mianowicie racjonalne zapatrywanie się w tym względzie zjazdu sędziów pokoju guberni warszawskiej, który sądzi sprawy z weksli, jeżeli pozwany nie udowodnił świadectwem gildyjnem, że jest handlującym.

Znajdując się w dniu onegdajszym na sądzeniu spraw w zjeździe sędziów pokoju miasta Warszawy, przekonaliśmy się, iż rzeczona instytucja wprost przeciwnie zapatruje się na powyższą kwestję.

Jeden z sędziów pokoju przysądził powodowi należność z weksla na tej zasadzie, że strona pierwsza nie przedstawiła świadectwa gildyjnego.

Zjazd wyrok sędziego pokoju uchylił i uznał sprawę za podległą jurydykcji sądu handlowego.

Różnica pomiędzy zapatrywaniem się obu zjazdów polega na tem, że zjazd gubernialny uważa weksel za formę, niemającą znaczenia, a zjazd miejski za istotny warunek.

= W tych dniach stanął na cmentarzu powązkowskim pomnik z kamienia ciosowego, w stylu greckim, a w kształcie obeliska ku uczczeniu pamięci ś. p. Adama Ostrowskiego, artysty muzyka teatrów warszawskich. Projekt pomnika dał p. Leon Myszkowski i w swej też pracowni rzeźbiarskiej go wykonał.

= Ze świata muzyki. Przybyła z Paryża do Warszawy panna Teresa Jakubowiczówna, pianistka, uczennica Rittera, której kilkakrotne występy w sali Hertza tak przez publiczność jak i przez krytykę życzliwie były przyjęte. — Antoni Kątski stanął w stolicy nadsekwańskiej i tam zamierza się osiedlić. — Krążą pogłoski, iż wkrótce przybyć ma do Warszawy p. Wanda Bogdani-Kleczkowska.—Zeszyt XIII *Echa muzycznego* zawiera między innemi nową kompozycję Wł. Żeleńskiego „Sen" do słów Mickiewicza. — Do świąt nie ma żadnych koncertowych zapowiedzi — posypią się natomiast z nowym rokiem.

= Pomimo przepisów policyjnych chodnik przy placu św. Aleksandra, wiodący ku targowi i rozlicznym sklepom, wiecznie zalanym bywa przez noszących wodę z tamecznej studni wodociągowej.

= Na rogu Pięknej i Kruczej od strony placu Mokotowskiego, wzniesiono nową latarnię gazową. Przez tenże plac przeprowadzono też w tych dniach chodnik szeroki, porządny, kostkowy z dużych płyt kamiennych od domu p. Eppena do willi p. Scholtzego. W przedłużeniu Mokotowskiej aż po Marszałkowską latarnie naftowe dawnego systemu zastąpiono gazowemi.

= Nie brak jeszcze uczciwych ludzi na tym naszym biednym światku!

W tych dniach do jednego z emerytów zgłosił się pewien oficjalista prywatny, zupełnie mu nieznany ani z osoby ani z nazwiska.

Oficjalista ów oświadczył emerytowi, iż niegdyś przed dawniemi laty pracując pod jego bokiem, otrzymał odeń pożyczkę w kwocie rs. pięciu.

Dziś wzmógłszy się nieco, poczuwa się do obowiązku uregulowania rachunków przed śmiercią.

To rzekłszy, dzielny oficjalista wręczył szanownemu emerytowi papierek pięciorublowy przed trzydziestoma wypożyczony laty!

Fakt ów, choć drobny, na pozór nie mniej jednak prawdę powiedzianych u góry słów naszych potwierdza.

= Jednym z wytrwałych i gorliwych w dziedzinie.... mody pracowników, „zagranicomanję" w tej rzeczy wyrugować usiłującym, jest pan Ksawery Głodziński, autor obszernej publikacji „Najnowsza metoda kroju".

Obecnie znów pan Gł. puścił w obieg tablice litografowane z objaśnieniem, p. t.: „Patrony kroju damskiego", metodą mechaniczną wyłożone i dla ogółu dostępne.

Tu dodać należy, iż prócz pana Głodzińskiego, który najenergiczniej się krząta na niwie mody męzkiej w teorji, skutecznie też dla niej pracują pp. Juszczyk i Winnicki.

Podobno jeden z wymienionych nosi się nawet z myślą wydawania specjalnego dziennika.

We Francji i Niemczech, pism takich jest obfitość.

= Przerażający krzyk dał się słyszeć dziś po godzinie drugiej w nocy w bliskości parku prazkiego...

Strażnik policyjny rzucił się natychmiast w zarośla, zkąd głos pochodził, i znalazł tam człowieka pozbawionego przytomności, bez obuwia i okrycia. Odprowadzono go do cyrkułu.

Tu konstatowano przedewszystkiem, iż człowiek ten był w stanie nietrzeźwym, następnie wszakże przekonano się, iż ulega on silnemu pomieszaniu zmysłów.

Jestto ślusarz z zawodu, Teodor L., liczący lat blizko pięćdziesiąt, zamieszkały na Wązkim Dunaju. Na ciele jego żadnych śladów gwałtu nie znaleziono.

W jaki sposób dostał się do parku w tym stanie, dotąd nie zbadano. Śledztwo w toku.

= W dniu dzisiejszym jako w dalszem ciągnieniu 5-tej klassy loterji klassycznej, główniejsze wygrane padły jak następuje: Nr 14435, wygrał rs. 1000, u kolektora Goldmana w Zakroczymiu; Nr 11280, rs. 500, u kolektora Rothauba w Warszawie; a NNra 3871, 7130, 19635 i 20859, po rs. 200.

Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności.

Z powołaniem się na zamieszczone w pismach publicznych ogłoszenie Kuratora Okręgu Naukowego, Towarzystwo podaje do wiadomości ogółu, iż z funduszu rs. 15000, zostającego w rozporządzeniu tutejszej instytucji, zawakowały dwa stypendja szkolne po rs. 180, dla uczniów rodem z królestwa Polskiego bez różnicy stanu i wyznania, pobierających nauki w publicznych zakładach szkolnych w Warszawie.

Podania o przyznanie tych stypendjów na papierze bez stępla, przyjmowane będą do włącznie d. 22 grudnia r. b., w kancellarji Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście.

Do podań dołączone być winny: metryka urodzenia i świadectwo szkolne.

W Warszawie, d. 26 listopada (7 grudnia) 1877 r.

---

kelay", pewien rodzaj mantyli, używanej przez szkockie elegantki.

Nelly postanowiła niczem nie zdradzić niepokojących ją myśli. Sercu swemu nakazała, aby bić przestało, dręczące ją przeczucia uwięziła w najtajniejszych kryjówkach duszy i odważnem dziecku powiodło się ukazać całemu zgromadzeniu z twarzą spokojną i pełną poważnego nastroju.

Ubraną była skromnie, a skromny ten ubiór, który przeniosła nad kosztowne stroje, tem więcej dodawał uroku wrodzonym jej wdziękom. We włosach tylko miała „snood," różnobarwną wstążkę, jaką zwykle przystrajają się młode szkotki.

Szymon Ford przywdział ubiór, któregoby niepowstydził się zapewnie Nichol Jarvie, znany baili z Walter-Skota.

Całe towarzystwo udało się w kierunku kaplicy, przybranej z wielką okazałością.

Na sklepieniach Coal Citi tarcze elektryczne, podsycane silniejszym niż zwykle prądem, rzucały słoneczne prawie promienie. Cała Nowa Aberfoyle, po raz pierwszy zdawała się światłem dziennem oddychać.

W kaplicy błyszczały również lampy elektryczne, a różnokolorowe szyby mieniły się, jakby ogniste szkiełka w kalejdoskopie.

Wielebny Wiliam Hobson, mający dokonać ceremonji, oczekiwał na młodą parę w drzwiach kaplicy.

Uroczysty orszak zbliżał się, okrążywszy poprzednio wybrzeża jeziora Malcolm.

W tej chwili zagrzmiały organy, a dwie pierwsze pary, poprzedzane przez wielebnego Hobsona, poszły do ołtarza św. Idziego. Niebawem cała kaplica została przepełnioną. Inni, którzy nie mogli się pomieścić, zostali nad brzegiem jeziora, przed otwartemi drzwiami świątyni.

Po modlitwie o błogosławieństwo niebios dla całego zgromadzenia, tylko Henryk i Nelly pozostali u stóp ołtarza, przed kapłanem, trzymającym świętą księgę w ręku.

— Henryku — zawołał wielebny Hobson — czy masz dobrą, a nieprzymuszoną wolę obecną tu Helenę za małżonkę sobie pojąć?

— Mam.

— Ślubujesz jej miłość, wiarę i uczciwość małżeńską?

— Ślubuję — odpowiedział młodzieniec silnym głosem.

Kapłan zwrócił się do panny młodej:

— A ty, Heleno, czy masz wolną, a nieprzymuszoną wolę, obecnego tu Henryka, za małżonka sobie pojąć?

Nelly nie zdążyła jeszcze odpowiedzieć, kiedy niezmierna wrzawa i okrzyki przerażenia rozległy się zewnątrz świątyni.

Jedna ze skał olbrzymich, tworząc taras zawieszony po nad jeziorem o sto kroków od kaplicy, zawaliła się nagle, bez żadnego wybuchu, jak gdyby upadek ten oddawna był przygotowany. W miejscu zawalonej skały, ukazała się bezdenna przepaść, o istnieniu której nikt nie wiedział, a w którą stoczyły się z łoskotem niezmierne masy wody.

A potem, z pośród skał rozszarpanych, ukazało się niewielkie czółno, i silną kierowane dłonią, popłynęło ku środkowi jeziora.

W czółnie stał wyprostowany starzec w ciemnym kaftanie, z włosami w nieładzie, z długą siwą brodą opadającą mu na piersi.

Trzymał w ręku lampę Davy'ego, gorejący płomień której zasłonięty był ochraniającem płótnem metalicznem przyrządu.

Jednocześnie z ukazaniem się swojem, starzec zawołał silnym, donośnym głosem:

— Biada wam! biada wam wszystkim! biada!

W powietrzu dał się uczuć mocny zapach, zdradzający istnienie w niem wielkiej ilości gazu błotnego.

Prawdopodobnie, w skutek zawalenia się skały, masy gazu zgromadzonego przez długie lata w zamkniętej pieczarze, wydobywały się teraz na zewnątrz. Prądy zapalnych substancyj piędy się ku sklepieniom krypty, pod ciśnieniem, co najmniej, pięciu do sześciu atmosfer.

Silfax wiedział o istnieniu tego niebezpiecznego zbiornika, z rozmysłem też spowodował załamanie się skały, aby po napełnieniu kopalni zapalnym gazem, wywołać groźną eksplozję.

Tymczasem, na odgłos podniesionej wrzawy, James Starr i inni inżynierowie, wybiegli z kaplicy.

— Uciekajcie! uciekajcie z kopalni — wołał Starr, pojmując całą grozę niebezpieczeństwa.

— Biada wam! biada! — powtarzał starzec, posuwając się coraz dalej na wątłem swem czółenku.

Na progu kaplicy ukazał się Henryk, uprowadzający swą narzeczoną i rodziców.

— Uciekajcie z kopalni! uciekajcie! — krzyknął powtórnie inżynier.

Ale już zapóźno było uciekać! Stary Silfax gotów już był spełnić ostatnią swą groźbę i przeszkodzić małżeństwu Nelly z Henrykiem, grzebiąc ich wraz ze wszystkimi mieszkańcami Coal-City pod gruzami kopalni.

Po nad głową starca krążył w powietrzu olbrzymi puhacz, białe pierze którego czarnemi upstrzone było plamami.

Wówczas jeden z obecnych rzucił się do jeziora i silnie zaczął płynąć w kierunku czółna.

Był to Jakób Ryan. Usiłował od dotrzeć aż do szaleńca, aby przeszkodzić mu w dokonaniu dzieła zniszczenia.

Ale Silfax spostrzegł go. Rozbił swoją lampę

— Kluczyki na kółku znalezione w poniedziałek dnia 11 b. m. na Nowym-Świecie wieczorem za udowodnieniem odebrane być mogą w kantorze admin. *Kurjera Warsz.*

Nekrologja.

† W dniu dzisiejszym (a nie jutro, jak pzez prędkość zapowiedziano w wczorajszym *Kurjera)*, jako w piątą smutną rocznicę śmierci, odbyło się w kościele Opieki św. Józefa na Krakowskiem-Przedmieściu, w obec Krewnych, Przyjaciół i Znajomych nieboszczyka, o godzinie **9-tej** rano, żałobne Nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Józefa **Szablińskiego,** artysty muzycznego, członka orkiestry teatru wielkiego, podczas którego artyści teatru wielkiego wykonali utwory muzyczne. Pozostała wdowa wraz z synem, córkami, zięciami i wnukami, składa wszystkim uczestniczącym w temże Nabożeństwie gorące podziękowanie. —20707—

† Jutro we cżwartek, dnia 13 b. m. o godzinie **11-tej** rano, odbędzie się w kościele powązkowskim Nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Adama i Sabiny **Ostrowskich,** i następnie poświęcenie grobu familijnego, na które pozostała rodzina, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. 20680

† We czwartek, dnia 13 grudnia, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Emilji **Janasz,** w kościele św. Anny na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **11-tej** rano, odbędzie się żałobne Nabożeństwo za spokój jej duszy, na które pozostałe dzieci, zapraszają Familję i Znajomych.

† W dniu jutrzejszym to jest we czwartek, dnia 13 grudnia r. b. za duszę ś. p. Aleksandry ze Strześniewskich **Zydel,** jako w ósmą bolesną rocznicę jej śmierci, odprawi się Msza św. o godzinie **9-tej** rano, w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, na którą pozostały mąż wraz z dziećmi, Krewnych i Przyjaciół zmarłej zaprasza.

† W piątek dnia 14 grudnia, o godzinie **10-tej** z rana, odbędzie się żałobne Nabożeństwo w kościele Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie, za duszę ś. p. Marji **Łubieńskiej,** siostry miłosierdzia, zmarłej w Chełmnie, w Prussach 10 listopada r. b., na które się Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —20667—

† W dniu 13 b. m., jako w pierwszą rocznicę śmierci ś.p. Augustyna **Grabkowskiego,** dziedzica dóbr w powiecie opoczyńskim, odbędzie się żałobne Nabożeństwo za spokój jego duszy w kościele św. Krzyża, o godzinie **10-tej** z rana.

† Ś. p. Walerja z Molińskich **Szymanowska,** przeżywszy lat 48, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie, w dniu 11 grudnia przeniosła się do wieczności. W głębokim smutku pogrążony mąż i dzieci zmarłej, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na żałobne Nabożeństwo w piątek dnia 14 grudnia o godzinie **10½** rano, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej odbyć się mające a po ukończeniu Nabożeństwa na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościeła na cmentarz powązkowski.

† Ś. p. Marcjanna **Wolska,** wdowa po oficerze inwalidów byłych wojsk polskich, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, zakończyła życie dnia 11 grudnia 1877 roku, w wieku lat 78. W ciężkim smutku pozostały syn wraz z żoną, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na żałobne Nabożeństwo, które się odbędzie dnia 13 grudnia to jest we czwartek o godzinie **10-tej** z rana, w kościele Narodzenia Najświętszej Panny Marji na Lesznie, a następnie na wyprowadzenie zwłok z kaplicy przy tymże kościele i tegoż dnia o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —20698—

† Ś. p. Jan **Rapacki,** b. oficer b. wojsk polskich, pułku gwardji grenadjerów, przeżywszy lat 72, przeniósł się do wieczności w dniu 11 grudnia 1877 r. Pogrążona w głębokim żalu żona wraz z córką, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na żałobne Nabożeństwo w kościele św. Krzyża w dniu 13 b. m. to jest we czwartek o godzinie **10 i pół** z rana, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła o godzinie **1 i pół** po południu na cmentarz powązkowski.

† Ś. p. Józefa z Schwartzbachów **Karwowska,** wdowa po dyrektorze b. warszawskiego Instytutu szlacheckiego, przeżywszy lat 72, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, zasnęła w Bogu dnia 12 grudnia r. b. Pozostałe dzieci i wnuki, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na żałobne Nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 14 grudnia w kościele Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie o godzinie **10-ej** z rana, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godzinie **2-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —20696—

† Kazia Walentyna **Orszagh,** lat 4 miesięcy 9 mająca, córka Józefa i Pauliny z Kruszewskich małżonków Orszagh obywateli, w d. 11 b. m. po krótkotrwałej ciężkiej chorobie (szkarlatynie), przeniosła się do wieczności. W smutku pogrążeni rodzice po stracie już drugiej w ciągu sześciu dni i jedynej z córek ukochanej Kaziuni, zapraszają, Familję Krewnych, Znajomych i życzliwych Przyjaciół, na wyprowadzenie zwłok z domu własnego na Pradze Nr 238, na cmentarz kamionkowski w dniu 14 b. m. to jest w piątek, o godzinie **3-ej** po południu odbyć się mające. —20700—

† Dnia 10 b. m. o godzinie 5-tej po południu, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, powiększyła grono aniołków, Józia **Tenerowicz,** przeżywszy rok 1 miesięcy 10. Pogrążeni w smutku rodzice, zapraszają Familję, Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej jutro, we czwartek o godzinie **9-tej** rano, na cmentarz powązkowski.

† Łzy ciężkiej, bolesnej tęsknoty, jeszcze nie obeschły po stracie wielkiej dla rodziny, tak ciężkiej dla wszystkich bliskich, których mocą swej wielkiej, serdecznej dobroci umiała zjednać ś. p. Karolina z Nowakowskich **Rybińska,** zgasła w 35 roku życia swego, a której drogie szczątki oddaliśmy ziemi dnia 27 listopada r. b. Wyliczyć wszystkie przymioty serca ś. p. Karoliny, nie pomieściłyby szczupłe szpalty nekrologu Wielkość duszy i umysłu połączona z anielską dobrocią serca, dobroczynność dla nieszczęśliwych, posunięta do zapomnienia o sobie, wysokie pojęcie i wykonywanie obowiązków wzorowej żony, zacnej obywatelki—matki opromienionej aureolą najsilniejszych uczuć dla swych dziatek—świętość uczuć przyjaźni, oto słabo zeledwie streszczony zarys tego wielkiego serca, które niestety! tak raptownie dla nas bić przestało. Święty ukochany duchu! módl się do Stwórcy o moc i wytrwałość dla nas tu pozostałych, a tak ciężko zbolałych po tobie—*M. N.*

† Szanownym JJXX. Kołaczewskiemu, Engliszowi i reszcie duchowieństwa, niemniej osobom, które w dniu 7 grudnia r. b. oddały ostatnią przysługę ś. p. żonie mojej Paulinie z Przybylskich **Zajączkowskiej,** składam serdeczne moje podziękowanie. —20636—

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pannie Sydonji M.* Dla czego? wolna droga.
— *Prenumeratorowi z Ślepej.* Zakomunikowane.
— *Honoriuszowi.* Jeszcze zamłode.
— *Panu Kow... w Międzynie.* — Przesłane numera listów wylosowane nie zostały.
— *Panu Szczepanowi.* Komunały.

TELEGRAMY URZĘDOWE.

Petersburg, 11 grudnia. Telegram z Bogotu datowany o godzinie 9-ej minut 30 wieczorem d. 10 b. m.: „Plewna w naszych rękach z całą armją i Osmanem na czele.“

Petersburg, 11 grudnia.—Telegram z Bogotu datowany d. 10 grudnia o 11-tej minut 50 wieczorem: „Dziś o 7½ rano cała armja Osmana-paszy atakowała nasz korpus grenadjerski, który zajmował część linji oblężenia wzdłuż lewego brzegu rzeki Wid, w celu przebicia się. Atak był wykonany z walecznością rospaczliwą, część wojsk tureckich wdarła się nawet do naszych przykopów (transzee) i bateryj, ale wszystkie usiłowania nieprzyjaciela, żeby przełamać linję naszych grenadjerów, były daremne. Po 5-godzinnej zaciętej walce, turcy zostali odparci i otoczeni ze wszystkich stron przez wojska nasze zewsząd nadeszłe. Waleczny obrońca Plewny Osman-pasza podczas bitwy ranny w nogę, poddał się w niewolę z całą swoją armją.

Dotąd nie można jeszcze oznaczyć i ogłosić ilości jeńców. Mogę tylko wiedzieć, że dostało się nam wszystko co było w Plewnie. Dotychczas nasze straty nie są wiadome, ale nie są wielkiemi w obec rezultatu, jakiśmy osiągnęli. Najwięcej ze wszystkich odznaczyły się i ucierpiały pułki grenadjerskie: astrachański 12-ty i 9-ty sybirski mego imienia.“

Przegląd polityczny.

Pierwsze telegramy, na których wczorajszy przegląd oparliśmy niewyraźnie i niesłusznie przedstawiły upadek Osmana-baszy. Między kapitulacją, a wzięciem do niewoli z bronią w ręku po nieudałej próbie przedarcia się z oblężonych szańców, leży jeszcze ogromna różnica, cały honor żołnierski wodza i armji. Załoga plewnieńska nie kapitulowała. Telegram urzędowy oddaje jej sprawiedliwość, iż z rospaczliwą walecznością cała armja rzuciła się do ataku i pięć godzin toczyła śmiertelną walkę przeciw 2-giej i 3-ciej dywizji grenadjerskiej jen. Daniłowa pomiędzy Nitropolem i Dolnym Dubnikiem, również ku pozycjom jen. Skobelowa. Zacięta, pię-

---

i wyrwanym z niej palącym się knotem zaczął machać w powietrzu.

Śmiertelna cisza zapanowała pomiędzy zdrętwiałymi z przestrachu świadkami tej sceny. Inżynier, zrezygnowany na wszystko, dziwił się już tylko, że nieuniknioną eksplozja dotąd nie nastąpiła.

Silfax, którego rysy nacechowane były wściekłością, odgadł niebawem, że gaz błotny, zbyt lekki, aby utrzymać się w niższych przestworzach, skupionym być musi pod sklepieniami.

Natenczas na znak dany przez swojego pana, puhacz spuścił się ku niemu i uchwyciwszy w szpony gorejący ciągle lont podpalacza, jak to czynił dawniej w komorze Dochart, wzbił się w powietrze, zmierzając pod wysokie sklepienia wskazywane mu ręką starca.

Jeszcze sekund kilka, a z bogatej kopalni już tylko samo wspomnienie pozostanie!...

W tej chwili, Nelly wyrwała się z objęć Henryka.

Spokojna a zarazem jakby natchniona, zbiegła na sam brzeg jeziora.

— Puhaczu! — zawołała czystym głosem — puhaczu! pójdź tu, pójdź do mnie!

Wierny ptak, zadziwiony, powstrzymał się w locie, wahając się, kogo ma słuchać. Ale nagle, poznawszy pieszczotliwy głos swojej panienki, wypuścił knot ze szponów i gdy ten tonął w nurtach jeziora, sam zatoczywszy wielkie koło, legł potulnie u nóg dziewczęcia.

Ogień nie dosięgnął jeszcze wysokości, w której nagromadzone były gazy. Nowa Aberfoyle ocalona!...

Ale w tejże chwili przeraźliwy okrzyk obił się o ściany krypy. Był to ostatni jęk starego Silfaxa.

Jednocześnie gdy Jakób Ryan chwytał już ręką za czółno, starzec widząc zawiedzione nadzieje swej zemsty, rzucił się w bezdeń jeziora.

— Ratujcie go! ratujcie! — krzyknęła rospaczliwym głosem Nelly.

Henryk usłyszał ją i bez namysłu skoczywszy do wody, kilkoma silnemi rzutami dopłynął do miejsca, w którem znajdował się Jakób. Obaj młodzieńcy zanurzyli się kilkakrotnie do możliwej głębokości.

Ale wszelkie usiłowania ich pozostały bez skutku.

Wody jeziora Malcolm nie zwracają swych ofiar. Zamknęły się na zawsze nad starym Silfaxem.

Zakończenie.

W pół roku po opisanych powyżej wypadkach, tak niespodzianie przerwana ceremonja ślubu Henryka Ford z Heleną odbyła się z niemniejszą okazałością w tej samej kaplicy św. Idziego. Po błogosławieństwie udzielonem przez wielebnego Hobsona, młodzi małżonkowie, w czarnym jeszcze stroju, powrócili na folwark.

Inżynier i Szymon Ford, wolni już teraz od wszelkich obaw, przewodniczyli wesołej uczcie, jaka nastąpiła po ceremonji kościelnej, i przeciągnęła się do następnego poranku.

Przy tak świetnej uroczystości Jakób Ryan nie zaniedbał przyczynić się do ogólnej zabawy i ku powszechnemu zadowoleniu, obsypany rzęsistemi oklaskami, grał, śpiewał i tańczył jednocześnie.

Nazajutrz w całej kopalni Aberfoyle powrócono do zwykłych zajęć pod osobistym kierunkiem inżyniera Starr.

Zbytecznem byłoby mówić o szczęściu Henryka i Nelly. Dwa te serca, tylokrotnie doświadczone, znalazły w upragnionym związku spokój i szczęście, na jakie w pełni zasługiwały.

Co się tyczy Szymona Ford, honorowego obermana Nowej Aberfoyle, obiecywał on sobie, że żyć będzie jeszcze tak długo, aby mógł obchodzić złote wesele z poczciwą swoją Madge, która jako zgodna małżonka, podzielała w tym względzie życzenia męża.

— A czemużbyście państwo nie mieli obchodzić i djamentowego wesela? zagadnął Jakób. Jeszcze jedna ćwierć wieku więcej, nic to wielkiego dla was, panie Szymonie.

— Masz słuszność, mój chłopcze, — odparł spokojnie staruszek. — Nie byłoby to nic nadzwyczajnego w naszej poczciwej kopalni, gdzie klimat nie doznaje żadnych zmian ani gwałtownych przewrotów, jak to bywa na ziemi!

Czy mieszkańcy *Miasta węgla* będą świadkami owego djamentowego wesela — Bogu jednemu tylko wiadomo.

To pewna, że rzadko może który ptak doczekał się tak późnego wieku, jak puhacz Silfaxa. Przebywał on ciągle w kopalniach; ale po śmierci starego szaleńca, pomimo, że Nelly usiłowała zatrzymać go przy sobie, uciekł po kilku dniach spędzonych w pobliżu dawnej swej towarzyszki. Oprócz widocznego wstrętu, jakim przejmował go widok ludzi, wstrętu odziedziczonego zapewnie po dawnym swym panu, zdawało się, iż zazdrosny ten ptak czuje jakąś szczególną niechęć do Henryka, w którym poznał bezwątpienia tego, który mu porwał Nelly, i z którym tak zaciętą stoczył o nią walkę.

Odtąd ukazywał się już tylko w bardzo długich odstępach czasu, szybując po nad jeziorem Malcolm.

Czy przybywał w odwiedziny do dawnej swej przyjaciółki, czy też bystrym i przenikliwym swym wzrokiem badać chciał tajniki przepaści, która pochłonęła Silfaxa?

Zgodzono się na obadwa te przypuszczenia, gdyż puhacz stał się bohaterem niejednej legendy, ułożonej przez Jakoba Ryan.

Dzięki też talentowi dzielnego tego młodzieńca, po dziś dzień śpiewają w Szkocji prześliczną legendę o puhaczu starego Silfaxa, ostatniego pokutnika w kopalni Aberfoyle.

KONIEC.

ciogodzinna walka skończyła się dla turków smutnie, ale przyznać im trzeba — nie z hańbą.

„Waleczny obrońca Plewny, powiada depesza urzędowa—Osman basza, podczas bitwy ranny w nogę poddał się w niewolę z całą swoją armią;“ telegram prywatny do *Vos. Ztng.* dodaje, że Osman osobiście prowadził układy co do poddania się z jen. Ganeckim.

Przypuszczać należy, iż wódz turecki wiedział dobrze na co się naraża przy wycieczce z okopów i jak mało może mieć widoków powodzenia; chodziło tu tylko o akt kurtoazji i spełnienie obowiązku.

Pod tym względem nawet zwyciężonemu przyznać potrzeba, iż uczynił zadość zaufaniu w nim pokładanemu.

Korpus grenadjerów zajmujący linję oblężniczą na lewym brzegu rzeki Wid miał zadanie nielada do spełnienia i jemu głównie należy się zasługa powstrzymania pierwszych ataków tureckich, które obustronnie wiele ofiar kosztować musiały, ale jak robi uwagę telegram urzędowy zawsze w obec osiągniętego celu wydać się muszą nie wielkie. Cały tabor Osmana został zdobyty.

Czy oprócz zniszczenia i śladów nędzy i upadku w jakim się zapewne Plewna znajdować musiała, znaleziono co więcej w dawnym obozie tureckim — zobaczymy niebawem ze szczegółowych wykazów i korespondencyj do pism perjodycznych, które dotąd jeszcze nie przyniosły nam ostatnią pocztą bliższych i szerszych opisów tego tak ważnego w kampanji wschodniej wypadku.

Standard w telegramie z Konstantynopola 7-go wspomina o liście Osmana datowanym 29 listopada, który dwóch czerkiesów podobno przynieść miało do seraskieratu. Wiadomość, jak się zdaje nie bardzo wiarogodna. Osman miał donosić, iż w ciągu zeszłego miesiąca dziewięć razy próbował przebić się przez linję oblężniczą; na żywności i amunicji nie brakło mu, tylko siana dla koni nie dostawało tak, że je jęczmieniem żywić musiał. Wyrazić miał też nadzieję przetrzymania oblężenia.

Ten ostatni frazes wobec dzisiejszego stanu rzeczy budzi podejrzenie co do autentyczności całego listu.

Dzienniki angielskie miały już uderzyć na alarm i zatrąbić pobudkę pokojową. Wszystkie jednogłośnie radzą Porcie zawrzeć pokój. Nic dziwnego zresztą, przez Plewnę prowadzi droga bardzo blizko dotykająca interesów Anglji w następstwie, przeto prasa angielska ma wielki powód do wołania o pośrednictwo dyplomacji europejskiej, zanim akcja potoczy się przez Bałkany ku Adrjanopolowi i dalej.

Największe i najprzykrzejsze wrażenie wywoła wiadomość o upadku armji Osmana w sferach rządowych tureckich i na opinję publiczną w Konstantynopolu, która i tak rozdrażniona ostatniemi niepowodzeniami wybuchnąć jeszcze gotowa i zamięszaniem sprowadzić do reszty przesilenie fatalnie zagrażające Turcji.

Na dzień dzisiejszy oznaczonem było ogłoszenie niepodległości serbskiej, a zwycięztwo pod Plewną rozochoci zapewnie ks. Milana do wykonania tego zamiaru odkładanego nieufnie codziennie na lepsze czasy. Lepszych chyba dla siebie czekać już nie może. Dzień św. Andrzeja zresztą jest pamiętnym w dziejach Serbji: w r. 1830 rzucono podstawę narodowym prawom i dzisiejszym stosunkom Serbji do Porty, w r. 1858 dynastja Obrenowiczów powróciła na tron, miałby tedy ks. Milan sposobność dzień dzisiejszy uświęcić nową epoką w historji swego państwa, byle tylko ta epoka również jak poprzednie tak długo trwać mogła.

Odkąd w ostatnich czasach frakcja pokojowa w gabinecie angielskim poczęła się na pierwszy plan wysuwać, ponawiać się też zaczęły pogłoski o ustąpieniu lorda Beaconsfielda z kanclerstwa. Spodziewają się w dobrze powiadomionych kołach, że kanclerz poda się do dymisji przed otwarciem parlamentu. W takim razie następcą jego zostałby lord Derby, a lord Salisbury zająłby również ważniejsze miejsce w gabinecie.

W Niemczech obawiają się także przesilenia w gabinecie gdyż ks. Bismarck wymawia się słabością od powrócenia z wiosennego urlopu.

Wiadomości telegraficzne.

— *Londyn* 10 go. — *Daily News* komunikują wiadomość otrzymaną z Bukaresztu, że Ruszczuk wskutek niemal nieustannego bombardowania prawie cały leży w gruzach.

Z Erzerumu donoszą temuż dziennikowi, że tam codziennie spadają znaczne masy śniegu. Droga z Trapezuntu do okolic jest ciągle wolna; rekonesanse rossyjskie w dolinie erzerumskiej ustały.

— *Berlin* 10-go. — *Reischs Anz.* donosi, że wskutek prośby rządu rossyjskiego, opiekę nad poddanymi Rossji w Tunisie, poruczono konsulatowi niemieckiemu.

Tagblatt donosi, że ks. Bismarck podał się znowu do dymisji, z powodu, że cesarz Wilhelm nie zatwierdził proponowanych reform wewnętrznych i niektórych zmian w gabinecie. Podobno cesarz nie zgodził się na zmianę gabinetu, lecz także nie przyjmie dymisji kanclerza.

— *Wiedeń* 10-go. — *Milit.-Woch. Blatt* pisze, że obecnie linja forpoczt rossyjskich na europejskim placu boju, nie biorąc w rachubę korpusu jenerała Zimmermana, rozciąga się na 685 kilometrów, z czego na linję dunajską od Łom-Palanki do Ruszczuku przypada 225 kilometrów (kilometr prawie równy wiorście. Przyp. Red.).

Polit. Cor. pomieszczając szczegóły zdobycia przez rumunów Łom Palanki, powiada, że Łom-Palanka wskutek sześciodniowego bombardowania, jest prawie w zupełności zburzona.

Specjalny korrespondent *Fr. W. Tagblattu* z Zemlina donosi, że z powodu stanowczego sprzeciwienia się Austrji, wtargnięciu serbów do Starej Serbji, wojska serbskie w liczbie 14000 z 55 działami stojące pod Ibarem, cofnęły się na południe i rozłożyły się pomiędzy Raską i Jankowo Kliszurą.

Do *Polit. Cor.* telegrafują z Belgradu, że niebawem nastąpi wypowiedzenie wojny Serbji przeciwko Turcji. Od kilku dni w głównej kwaterze rossyjskiej odbywają się narady co do planów przyszłych działań. Serbja wystawi 84 bataljony.

W Kragujewaczu konserwatyści i komuniści wywołali zaburzenie w obozie wojskowym. Wysłano tam wojska z Semendrji i dwa bataljony z korpusu szumadyjskiego, wraz z dowódzcą korpusu.

— *Paryż* 10-go. — „Tablettes d'un Spectateur“ donosi, że sprzedaż broni prywatnym, została w Paryżu surowo wzbronioną.

— *Petersburg* 11-go. — Do „Nowosti“ telegrafują z Szumli pod datą 8-go b. m., że Sulejman-pasza przybył do północnego korpusu tureckiego. Asaff-pasza opuścił Kadikioi. W Elenie robią przykopy. Mehmed-Ali-pasza odparł wszystkie ataki i otrzymał posiłki z Bośni.

Telegramy prywatne.

Warszawa, dnia 12-go grudnia.

Bukareszt 11-go. — Szczegóły o upadku Plewny. Osman pasza przeszedł za rzekę Wid i wdarł się do fortu Narropol, Rossjanie i Rumunowie nadciągnęli z Susurlu i Bukowy, poczem wszczęła się mordercza walka. Osman raniony, chciał cofnąć się do Plewny, ale tymczasem Rossjanie zajęli ją od strony Grywicy i Zielonej Góry. Otoczony ze wszech stron Osman pasza poddał się. Komunikacja przez most pod Nikopolem chwilowo przerwana; również komunikacja telegraficzna między Werbicą a Nikopolem. Linia drogi żelaznej z Frateszti do Zimnicy będzie otwartą w niedzielę.

Bukareszt 11go. — Wedle tu nadeszłych wiadomości, spróbował Osman przedrzeć się ku Widdynowi, po heroicznej jednak bitwie, sam ciężko ranny złożył broń. Tu urządzono zaraz wieczorem dobrowolną illuminację. Różne deputacje, między któremi i niemcy, chorągwiami i muzyką intonując rossyjski hymn narodowy, udały się do księcia Gorczakowa.

Waszyngton 10go.— Senat naradzał się nad wnioskiem Methewsa, zostawiający rządowi możność zrealizowania bony srebrem. Następnie postanowiono ilością 30 przeciw 28 głosom obrady odroczyć. Izba reprezentantów dyskutowała nad stosunkiem z Meksyką. Mówcy bez wyjątku wyrazili się pokojowo.

Londyn 11go. — Dzienniki poranne omawiają upadek Plewny i radzą przytem Porcie zawrzeć pokój. *Times* uważa chwilę tę za korzystną do rozpoczęcia medjacji i ma nadzieję, że rząd brytański poczyni kroki w tym kierunku. *Telegraph* przepowiada ogólne pośrednictwo wielkich mocarstw. *Standard* i *Morning Post* wyrażają obawy co do naruszenia interesów angielskich. Ostatni dziennik upomina się o interwencję Anglji na korzyść Turcji.

Konstantynopol 11go. — Nowo mianowany minister wojny Reuf pasza, przybył tu; zainstalował się w seraskieracie i objął ministerjum. Mustafa został mianowany komendantem gwardji obywatelskiej. Według wiadomości z Ruszczuku z daty 9go b. m., trwa ciągle bombardowanie Giurgiewa. Kilka tureckich monitorów rekognoskując zaatakowane pozostało przez oddział rossyjski z 3 działami, wyszłemi z Kadikiöi. „Fetki Islam“ otrzymał 2 kule, przyczem jednak ani statek, ani załoga nie ucierpiała.

Białogród 11 go. — Wyrzeczono się stanowczo zamiaru zwołania skupczyny na d. 15 b. m. do Kragujewaczu.

Konstantynopol 11 go. — Rząd ułożył się z przybyłymi tu przywódzcami kurdów, że utworzą oni korpus ochotników mniej więcej z 7000 ludzi, ażeby z nimi operować między Karsem a Bajazydem.

Londyn 11-go.— Dowiaduje się *Daily Telegraph*, że z powodu krytycznej sytuacji gabinet wyjątkowo odbywać będzie dalsze posiedzenia w grudniu. Do *Timesa* piszą z Berlina, że rząd niemiecki postanowił odrzucić projekt Austrji: przedłużenia traktatu handlowego do 1 lipca 1878 r. Co najwyżej zgodzi się na prolongatę 2 lub 3 miesięcy. Do *Daily News* telegrafują z Karsu, że działania przeciwko Erzerumowi zostały odłożone na dwa tygodnie.

Paryż, 11 go.— Według *Temps* miał Mac-Mahon, w czasie wczorajszej audjencji danej Audiffret Passquier'owi, gdy ostatni ledwie kilka słów przemówił, następującemi przerwał: „Szkoda nawet jedno słowo stracić nad tym przedmiotem, panie prezydencie senatu, moje postanowienie jest już silne, ministerjum jest utworzone, nie chcę emitranzakcji, ani pojednanania, dojdę do końca.“ Książę Audiffret odrzekł na to wzruszony: „Żałuję głęboko tych słów, które pan przed chwilą wyrzekłeś panie marszałku. Przybyłem tu w imieniu przyjaciół moich, śmiało mogę powiedzieć w imieniu całego senatu, po raz ostatni zakląć pana, aby zagrożonemu krajowi oszczędzić cierpień. Odchodzę pełen wątpliwości, widząc, że napomnienie to nie znalazło odgłosu. Dreszcz mnie przejmuje na tę straszną odpowiedzialność, którą pan na siebie ściągasz.“

Paryż, 11 grudnia.—Prasa republikańska jednozgodnie mniema, że teraz jest już tylko wybór między ustąpieniem marszałka, a rewolucją. Według *France* wojska w Paryżu, Wersalu i Vincennes są skonsygnowane. Wczoraj na żadnem z zebrań stronniczych nie powzięto rezolucji. Batbie tylko wtedy może liczyć na poparcie bonapartystów, gdy im większą część wydziałów w gabinecie powierzy; również i legitymiści żądają rękojmi, orleaniści zaś z zasady opierają się gabinetowi Batbie.

Berlin, 11 grudnia.—Rząd angielski ma podobno zamiar oficjalnego uwiadomienia mocarstw, które podpisały traktat paryzki, że W. Brytania nie zechce zezwolić na jednostronne zmiany na Wschodzie, któreby mogły ten traktat w ogóle lub częściowo obalić. Zamiar ten ma być wywołany tą insynuacją, że przymierze trójcesarskie chce wyłączyć z układów ewentualnych o pokój te mocarstwa, które swego czasu nie zaaprobowały memorjału berlińskiego.

Paryż 11go. — Ministerjum Batbie nie przyjdzie podobno do skutku z powodu wielkiego oburzenia między senatorami, wywołanego tem, że marszałek Mac-Mahon obraził prezesa senatu. Myśl rozwiązania izby zdaje się być zaniechaną; natomiast toczą się układy z bonapartystami, którzy za swoje poparcie wymagają ministerjów: wojny, spraw wewnętrznych, zewnętrznych i marynarki. Izba nie dotknęła jeszcze kwestji budżetowej, bo nie ma jeszcze ministerjum.

Rzym 11go. — Od onegdaj po południu zdrowie Papieża znowu się pogorszyło. Oddech mianowicie utrudniony.

Paryż 11go. — Wszystkie ogłaszane dotąd listy ministerjalne polegają na prostych domysłach. Jeżeli w senacie wniesiony będzie projekt rozwiązania izby, prezes senatu wystąpi przeciw niemu. *Assemblée nationale* proponuje, żeby w razie odrzucenia budżetu przez izbę deputowani zachowawcy podali się do dymisji, poczem żeby rozwiązać izbę i budżet na mocy dekretów wykonywać. Opór złamie się stanem oblężenia.

Z A D A N I E.

Z **D** materjał niepozorny,
Ale wyrób zeń wyborny.
Z **P** masz wodę, co nie strugą,
Ale płynie wstęgą długą.
Z **Ś** użyte w różnej mierze,
Różnym tworom życie bierze.

Znaczenie zeszłego Logogryfu:
Siemiradzki i Jan Matejko, wyrazy: 1. Słowacki.—2. Jenissej.—3. Esmeralda.—4. Melon.—5. Ibrahim.—6. Rawenna.—7. Agat.—8. Dekoracje.—9. Zambezi.—10. Koniak.—11. Jezioro.

Najpierwsi nadesłali rozwiązanie: pp. Piotr Skrzypiński i Jan Rakiewicz, J. Sa[illegible]kowski, Aleks. Gozdawa, Teodor Cent..., Teodora B., Z[illegible]. Mann, Bronisława Sz., Kazim Zarzecka, Joanna R. i Pelagja Tu[illegible]owska.

Zakład leczniczy specjalny dla chorób *gardlanych, wenerycz.* i *skórnych* dra **KOHNA** przyjmuje chorych przychodnich, rano do 10 i od $4^{1}/_{2}$ do 6 po południu. — Długa Nr 23 (gdzie Eldorado.)

—20274—2—6

— Dr ***Daniel Landau***, leczy specjalnie choroby *skórne, weneryczne i uszne.* Przyjmuje rano do 11-tej i od 4-tej do 6-tej. Senatorska, Nr 16.

2—6 —20314—

Rygskie Cygara

Rival, w cenie Rs. 3 za sto sztuk, i inne gatunki w różnych cenach, fabryki ***Mündel et Comp.***, poleca ***Skład Cygar Hawańskich*** i wszelkich Wyrobów tabacznych pod firmą: ***Kalinowski*** i ***Przepiórkowski***, w hotelu Europejskim w Warszawie. 1—3 —20096—

— **W ambulatorjum** Szpitala **św. ROCHA**, przy ulicy **Krakowskie-Przedmieście**, udzielaną jest codziennie **bezpłatnie** porada lekarska **chorym**, a mianowicie:
Z chorobami **wewnętrznemi**, od godziny **9** do **10** rano, przez dra **Obrębskiego;**
Z chorobami **zewnętrznemi**, od godziny **10** do **11** rano przez dra **Stankiewicza.**

Kurs giełdy warszawskiej. — dnia 12-go grudnia 1877 roku.

Weksle.	Dopełnione tranzakcje.	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin á vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek.......	144; 144.15—$22^{1}/_{2}$—30	144.30	—.
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st..............	9.77—79	9.79	—.
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr..............	117.30	117.60	—.
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl..............	122.40—55—70	122.85	—.

Papiery publiczne.	Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Obligi skarbowe rs. 100..	—	—.	—.
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II	—	99.50	—.
5% L. z. nowe z r. 1869 duże	97.	97.10	96 80
„ „ „ „ małe	96.80	96.95	96.65
Listy zast. m. War. serji I	—.	91.30	91.
„ „ „ „ II	—.	91.	89.70
„ „ „ „ III	89 30—25	89 40	89.10
Listy z. m. Łodzi serji I i II	—.	—.	—.
4% Listy likwidacyjne duże	85.20-25	85.40	85.10
„ „ małe	—.	85 30	85.
Bil. BankuCes. ser. I. II i III	—.	96.50	—.
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.	230.	—.
„ „ z r. 1866	220	221.	219.
5% Listy zastaw. rossyjskie	—.	—.	—.
Pożyczka wschodnia....	—	—.	—.

Akcje i Obligacje.	Dopełn. tranzakc.	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel. za rs. 120.............	—.	—.	218.
Akc. dr. żel. W.-W. za rs. 100	—.	81.	—.
Akc. dr. żel. War.-B. rs. 100	—.	82 50	—.
Akc. dr. żel. War.-Terespol.	—.	—.	130.
Akc. dr. żel. Fabr.-Łódzkiej	—.	115.	—.
Akc. Banku Hand. w War.	—.	255.	251.
Akc. Banku Dysk. w War.	—.	252.	249
Akc. Banku Handl. w Łodzi	—.	—.	225.
Akc. W. Tow. ub. od ognia	—.	—.	115.
Akc. War. Tow. fabr. cukru	—.	600.	530.
Akc. T. fabr. cukru Józefów	—.	242.	239.
Akc. Dobrzel T. fabr. cukru	—.	—.	500
Akc. T. Lilpop Rau i Loew.	—.	—.	–.

Wartość kuponów od listów zastawnych $188^{8}/_{9}$ nowych $236^{1}/_{9}$ zastawnych m. Warszawy ser. I i II $98^{11}/_{18}$ m. Łodzi $56^{17}/_{18}$ Listów likwidacyjnych $12^{2}/_{9}$ obligów skarbowych $78^{9}/_{10}$ pożyczki prem. I-ej emisji $206^{9}/_{10}$ II-ej emisji $123^{3}/_{5}$.
Monety. Półimperjały rs. 8. 06 .— sztuki dwudziestofrankowe rs. 7 k. 90 marki niemieckie rs. — kop $48^{1}/_{2}$ pruskiers bilety bankowe . —kop. — bankowe guldeny austrjackie rs. — kop. $82^{1}/_{4}$.

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą st. 1 c. 2.

TEATR WIELI.

Dziś: **Straszny Dwór.** Jutro: **Kuglarka.**

TEATR ROZMAITOSCI.

Dziś: **Hans Jurga. Fałszywe blaski. Linda.** Jutro:: **Fałszywe blaski— Filiżanka herbaty.—Kiedyż obiad?**

Towarzystwo Artystów Zagranicznych w Nowym Teatrze **Eldorado**, daje przedstawienia codziennie z nowym programem. 43—0 — 17270 —



OSTRYGI OSTENDZKIE

(noctive), wyborowe, otrzymuje codzień świeże i poleca Skład Win **Ig. Lijewskiego i Ski**, wprost kościoła Ś-go Krzyża. 21-0-19103-



OSTRYGI OSTENDZKIE

codzień świeże, poleca Skład **A. Stępkowskiego.** 26—0 — 18777 —

Nauczycielka

upoważniona od Władzy, znająca gruntownie języki: ruski, polski i francuzki, życzy sobie udzielać od Nowego Roku lekcje języka francuzkiego, oraz literatury. Chmielna Nr 13, mieszkania 1, wiadomość od 10—4.

—20660—1—2

Z dniem 1 (13) bieżącego miesiąca i roku, **Russkie Towarzystwo Ubezpieczeń Kapitałów i Dochodów, egzystujące od 1835 r.** urządza w Warszawie samoistny Kantor, od tego zatem terminu przestaję załatwiać wszelkie czynności dotyczące tegoż Towarzystwa.

Michał Lande.

—20686—1—1

Z powodu wyjazdu do Rossji, jest do sprzedania

Warsztat Tokarski,

to jest Tokarnia z trybami i suportem i kompletnem naczyniem, zupełnie nowa, za cenę bardzo przystępną. Ulica Chłodna Nr 47, w podwórzu u tokarza. —20641—1—3

Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania pod bardzo korzystnemi warunkami

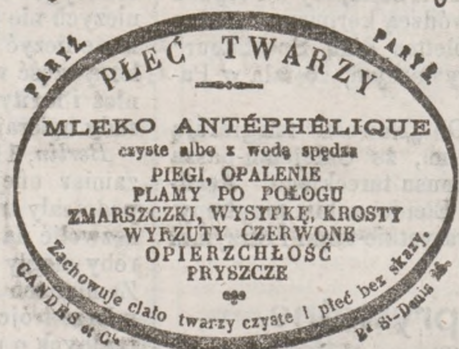
Tunel-Bawarja.

Róg ulicy Zgoda i Złotej pod Nrem 2, wiadomość na miejscu. —20605—1—6

BAKALJE DESSEROWE

bez orzechów od kop. **30** za funt i **Pierniki Toruńskie,** poleca Handel Win **S. Zięciakiewicza.**
Elektoralna Nr. 30. 1—5—20606

Piękność i świeżość cery!



świeżo obecnie w oryginalnych flaszkach sprowadzone, od lat 15 z swej rzeczywistej dobroci znane, jest najtaniej i jedynie prawdziwe, do nabycia w perfumerji

Aleksandra Kocha,

przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nr 4, gdzie skład główny na Warszawę.
Cena za flaszkę rs. 2 kop. 50.
—20681—1—12

FABRYKA CUKRÓW KOZŁOWSKIEGO.

Na zbliżające się Święta Bożego Narodzenia, przygotowuje wielki wybór **Cukierków do choinek** oraz poleca wyborowe **Cukry Desserowe**, i jak lat poprzednich tak w roku b. od 10 do 25 Grudnia **po zniżonej cenie** takowe sprzedawać będzie t. j. najdelikatniejszych **pomadek** 1 funt od 45 kop. **Karmelków** 1 funt od 35 kop. **Cukierków do choinek** 1 funt od 60 kop., przy tem będą się przyjmować zamówienia na **Torty, Strucle, Baby** i t. p., a także na **Ciastka szafranowe**, wszystko w najlepszym gatunku, smaku i po możliwie nizkiej cenie, polecamy Szanownej Publiczności — Nowy Świat Nr. 67, dom Zarządu Wojennego.

1—4—20590

Do sprzedania

z wolnej ręki **GRUNT**, w ilości 24 morgi, we wsi Ciechciu, gminie Błędów, powiecie Płońskim, w blizkości stacji Gąsecin dr. żel. Nadwiślańskiej. Wiadomość, ulica Szeroka-Freta, domu Nr 7, drugie piętro, mieszkania Nr 6. —20689—1—3

Są Place do sprzedania,

w większych i mniejszych ilościach, po 18 kop. za łokieć (kw.), przy dworcu kolei Nadwiślańskiej i warsztatach mechanicznych. Wiadomość w Nowej Pradze, w domu dawniej Topczewskiego, wprost Apteki, 1-sze piętro, w mieszkaniu Jana Krochmalskiego, lub upraszą się o pozostawienie ofert i adresów w Razurze przy ulicy Twardej Nr 14, w Warszawie.

—20658—1—2

Dnia 8 Grudnia, wybiegła z Hotelu Lipskiego

SUCZKA

biała, Pinczerka, z dużym włosem, uszki miała żółtawe, wabi się „Djanka." Kto odniesie pod Nr 35, otrzyma nagrody rubli dwa.

—20633—1—1

Na nadchodzące Święta!

Bakalje świeże z konserwami, Pierniki prawdziwe Toruńskie, Drożdże prasowane, codziennie świeże. Wszystkte przybory do Ciast jako to: Migdały, Rodzenki, Cykatę i t. p., artykuły otrzymał świeże i poleca:

Handel Win, Delikatesów i Towarów Kolonialnych

ALBERTA GLASER.

Ulica Długa Nr. 17.
1—3—20598

Lecznica Zimowa
Wodami Mineralnemi w Busku, otwartą została z dniem 1-go Październnika r. b. dla przypadków Syfilistycznych chorych i choćby najwięcej zastarzałe, radykalnie wylecza.
Szczegółów udziela każdemu, Lekarz specyalny, lub Gospodarz Zakładu **Feliks Honowski** w Busku, Gub. Kielecka. 1—6—20307

Kowalskie Węgle

Uważane dotychczas za najlepsze angielskie węgle do wszelkich robót kowalskich, niejednokrotnie przy dłuższym braku komunikacji wodą w porze zimowej narażały fabryki na stagnacją. Węgle te obecnie zastąpione zostały węglem kowalskim zagranicznym bliżej kraju naszego produkującym się. O dobroci węgla kowalskiego, którego wyłączną sprzedaż tylko w składzie mojem (Jerozolimska Nr 35) świadczy, że węgli tego gatunku używają do robót kowalskich warsztaty D. Z. War. Wied. i Warsz. Bydg., Terespolskiej, Petersburskiej, Zakłady W W. Lilpop, Rau et Loewenstein, Scholtze, Repphan et Comp., Warszawska Fabryka Mashin, Narzędzi Rolniczych i Odlewów i t. p.
W składzie mojem dostać można najmniej 5 pudów po kop. 20 za pud. Całemi wagonami ceny niższe.

F. Łapiński.
47—0 — 11034 —

CERATA

barchanowa na stoły i fortepiany, posadzkowa, powozowa, przezroczysta, nieprzemakalna dla dzieci, chodniki, dywaniki i pstarafki ceratowe, **Skóra amerykańska** prawdziwa, we wszelkich kolorach na pokrycie mebli, w wyborowym gatunku, najtaniej w Składzie

Seweryna Mazur i S-ki,

w **Pałacu Blanka**, obok **Ratusza.**
55—0—20897

TANIO!!! TANIO!!!
Skład Płótna
i Fabryka Bielizny gotowej
S. B. PRECHNER,

ulica Miodowa Nr 10, vis à vis Sądu Okręgowego, Filja: ulica Długa Nr 25, vis à vis Hotelu Drezdeńskiego.
Poleca wielki wybór bielizny męzkiej, damskiej, dziecinnej i stołowej dokładnej roboty najświeższych wyrobów, które to sprzedaje po niesłychanie nizkich cenach jako to: **KOSZULE** płócienne męzkie i damskie **od kop 90** i dalej, oraz **KALESONY** męzkie **od kop. 70** para. —20454—2—6

MAGAZYN
Mebli używanych

przy ulicy Marszałkowskiej i Zielonego Placu Nr 60 na 1 piętrze
Kupuje, sprzedaje i wynajmuje Meble mało używane z czem się poleca
Załęski i Comp.
7—0 — 19242 —

Maszynki do szycia
po rs. 3 kop. 50, rs. 3 kop. 75,

z przesyłką na prowincję 50 kop. drożej.— Piękny i użyteczny upominek na gwiazdkę. Miodowa Nr 10—**Skład Maszyn.**
—19860—5—6

Ważna wiadomość dla Panów!
KALESONY

gotowe od kop. 70; dostać można przy ulicy Piwnej Nr 112, nowy 11.—**R. KOECHER.**
—20044—3—6

Do sprzedania

Ganitur Mebli

mahoniowych, brokatelą krytych, urzędowej roboty, kanapa, 2 fotele, 6 krzeseł i stół, bardzo mało używanych. Freta Nr 18, Nowa oficyna, na drugiem piętrze. —20414—2—3

Do wynajęcia

Lokal

w suterynie, przy ulicy Nalewki, pod Nrem 37, wszelka fabrykacja może być założona od dnia 1 Stycznia 1878 r. Wiadomość u właściciela domu. —20620—1—2

Do wynajęcia

SKLEP

frontowy, obszerny, przy ulicy Nalewki, pod Nrem 37, od dnia 1 Stycznia 1878 r. Wiadomość u właściciela domu —20620—1—2

Dziś dołącza się **Prospekt** wydawnictwa spółki księgarzy Warszawskich.

Rada Miejska Warszawska Dobroczynności Publicznej

Podaje do wiadomości, że z powodu nie dojścia do skutku dwóch pierwszych licytacji na oddanie w entrepryzę wywózki nieczystości aparatem Bergera z kloak w Zakładach Dobroczynnych miasta Warszawy na czas od 1/13 Stycznia 1878 po 1/13 Stycznia 1881 r., w Radzie Miejskiej dnia 5/17 Grudnia r. b. o godzinie 1-ej z południa odbędzie się nowa na tęż entrepryzę licytacja od powiększonej sumy rs. 2000 rocznego wynagrodzenia.

Licytacja odbywać się będzie w porządku wskazanym w ogłoszeniach o pierwszej na rzeczoną entrepryzę licytacji.

Członek Zarządzający Czynnościami Rady, **K. Puchalski.**

Sekretarz Rady, **J. Magnuski.**

1—1—20582

Od Kop. 20 do Rs. 15.

WIELKI WYBOR

Zabawek dziecinnych

JAK RÓWNIEŻ

gustownych prawdziwych **japońskich Wachlarzy jedwabiem na jedwabiu haftowanych po rs. 2**

POLECAJĄ

F. Wierzbicki i Spółka.

1—3 — 20614 — **róg Wierzbowej i Trębackiej.**

Od dnia dzisiejszego

tylko na Święta

ceny CUKRU podwójnie zniżone,

w Nowym-Składzie Herbaty Chińskiej **T. Stanisławskiego,** na placu Ś-go Aleksandra, w domu W-go Rybińskiego, przed wodociągiem.—Kupującym na kamienie i pudy odstępuje się znaczny rabat.

Skład otrzymał w tych dniach Prawdziwą Herbatę Kijachtyńską tegorocznych zbiorów, która zadowoli najwybredniejszych znawców. 1—3 — 20654 —

WAŻNA WIADOMOŚĆ!!!

DLA POSIADACZY

PRZEDMIOTÓW SZTUKI I STAROŻYTNOŚCI.

PP. Wertheimer, Antykwarjusze

DWORU ANGIELSKIEGO

przybywają w dniu 12 b. m. do Warszawy i zamieszkiwać będą przez dwa dni w Hotelu Europejskim. 1—2 — 20665 —

Bakalje świeże wyborne

poleca na nadchodzące Święta Bożego Narodzenia nowo-otworzony Skład Herbaty Chińskiej, oraz Towarów Kolonialnych i Russkich **T. Stanisławskiego,** na Placu Ś-go Aleksandra, w domu W-go Rybińskiego.

1—6 — 20653 —

Magazyn futer i czapek

K. KONIŃSKIEGO

Krakowskie-Przedmieście Nr 51, naprzeciw Dobroczynności.

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż w magazynie moim są do sprzedania różne futra a mianowicie: Błam lisów niebieskich, z kołnierzem. — Szuba piękna z niedźwiedzi czarnych suknem czarnem pokryta. — Szuba niedźwiedziowa używana. — Palto z ratyny granatowej z kołnierzem tumakowym, piżmowcami podszyte, używane. — Palto małpami podszyte z odnową z bobrów Kamczackich. — Prócz tego inne palta szopowe po cenach umiarkowanych. — Garnitury: sobolowe, tumokowe, skonksowe, szopowe i inne. — Przytem zaopatrzyłem się w znaczny zapas czapek barankowych czarnych i siwych, oraz kortowych w różnych fasonach i gatunkach., Przymuje także różne obstalunki na futra i czapki po cenach przystępnych. **K. Koniński.** 1—4—206 4

N A F T A

65 kop. Garniec

wagi 7½ funta, najlepsza Amerykańska, w Składzie Farb Malarskich

F. Beckmana.

Ulica Nowy-Świat Nr 18, na rogu Alei Jerozolimskiej. —20102—6—6

Wyborowe Cygara Hawańskie prawdziwe importowane i Hamburskie.

Pakowane po 10, 25, 50 i 100 sztuk w wielkim wyborze, w cenach od rs. 8 do 50, za 100 sztuk.

Ma honor polecić JJWW. i WW. Panom

Skład Tabaczny Edwarda Westphal,

ulica Senatorska Nr 8 nowy, dawniej pałac Bianka, obok Ratusza, Plac Teatralny.

6—6 — 19645 —

Ważna wiadomość

dla

Szanownej Publiczności.

Na Zimowy Sezon

otrzymaliśmy wielki wybór Garderoby Męzkiej i **Paleta najnowszego fasonu długie,** Palta z **pasami,** Garnitury żakietowe i marynarkowe, tużurkowe i frakowe, Spodnie różnego gatunku, Szlafroki, Kamizelki z rękawami, Burki z nieprzemakalnego sukna, Kurtki do polowania, Kurtki podbite barankami, Palta barankowe, Ubrania ranne, Kamizelki aksamitne, tudzież **Ubrania Dziecinne** różnego gatunku.

Z uszanowaniem

E. Samet.

Senatorska Nr 22, filja w Kijowie, dom Liniecenkoi Kriszczatek.

36—0—17689

Ostrzegam niniejszem, aby nikt

Andrzejowi Krygierowi,

oraz innej familji, legitymującej się do nieruchomości Warszawskiej Nr 1629, nowy 3, przy ulicy Żórawiej, niepożyczał żadnych sum pieniężnych,—a nawet aby nienabywał ich praw, albowiem są one imaginacyjne i nieprawne, za takowe nieprzyjmuje odpowiedzialności.—Właścicielka domu Nr 1629.

Paulina Witkowska.

—20423—2—2

Magazyn „Konkurencja"

Nowy-Świat Nr 49.

Wiadomość dla Gwiazdki.

Ostateczna wyprzedaż

Galanterji i Tytuniu, oraz Cygar,

po cenach obniżonych.

Magazyn oddaje się do wynajęcia z całym urządzeniem lub też z ustąpieniem części rekwizytów.

—20662—1—3

Dla Emeryta 350 rs.

do wypożyczenia na pół roku. Wiadomość od godz. 11 do 3, pod Nrem 7 na Lesznie, oficyna poprzeczna, drugie piętro, gdzie obrazek.

—20679—1—3

Mam zaszczyt uwiadomić Szanowną Publiczność, iż otrzymałem świeży transport owoców, a mianowicie:

Jabłka Stettini, pół puda	rs.	1	kop.	50
Kalwiny	„ „ „	1	„	20
Morengi	„ „ „	1	„	50
Kosztely	„ „ „	1	„	5
Burty	„ „ „	1	„	20
Włoskie orzechy w dobrym gatunku, funt	„	—	„	15
a z mniejszego gatunku, za funt			„	12
Orzechy Tureckie z Odessy garniec	„	—	„	60
Orzechy Laskowe	„	—	„	30
Mak biały, funt	„	—	„	25
Śliwki Tureckie, funt	„	—	„	18
„ Węgierskie, funt.	„	—	„	12
Śliwek zwyczajnych, funt	„	—	„	9
Bakalje świeże, funt.	„	—	„	30

L. Handszer, ulica Przechodnia dom W-go Lessera Levy Nr 949. —20643—1—3

Gruszki i Śliwki

suszone, w różnych gatunkach, od kop. 12 za funt. POWIDŁA węgierskie od kop. 15, w sklepie (dawniej Korczke). Marszałkowska Nr 34. —20625—1—6

Tanio!

Jest do sprzedania parę Sukien wełnianych. Krak.-Przedmieście Nr 85, w przechodniej sieni Roezlera, na 1-em piętrze.

—20691—1—3

Są do sprzedania!

Obrazy Olejne stare

rozmaitych artystów. — Ulica Leszno Nr 37 nowy. — Wiadomość u Stróża.

3—6—20331

Maszynę Drukarską

pośpieszną, w dobrym stanie, ktoby miał do zbycia, raczy złożyć oferty opieczętowane u Szwajcara Hotelu Polskiego pod lit. M. Ż.

—20503—1—1

TAPICER

przyjmuje wszelką tapicerską robotę, w domach prywatnych w Warszawie lub na prowincji. Ulica Zielna Nr 4.—Tamże są do nabycia **gotowe materace** po najprzystępniejszej cenie, lub też przyjmują się **zamówienia** na takowe. —20666—1—1

Lekcje Tańca

udziela po domach prywatnych i u siebie. Ulica Senatorska, Nr 9 nowy, dom dawniej Rezlera.—**R. Chronowski**, Art. Baletu.

5—10 — 20078 —

Oddział Zleceń Pogrzebowych KANTORU

Informacyjno-Komissowego,

B. KORPACZEWSKIEGO,

przy rogu Krakowskiego-Przedmieścia, ulica Trębacka Nr 4 (dom własny).

Ubiory pośmiertne, Suknie żałobne, trumny metalowe, drewniane, kapy atłasowe, lichtarze, świece, całuny żałobne, dywany, kwiaty i t. p, efekty pogrzebowe mogą być wypożyczone lub nabywane.

Urządzenie całego **pogrzebu** z dostarczeniem wszelkich szczegółów i dopełnieniem opłat, od rs. 25 do 1000.

Wyjednywa pozwolenia na przewiezienie zwłok z kraju i za granicy, i dopełnia przewiezień ekshumacji, **groby i pomniki** buduje. 53—0 — 16518 —

PIASEK

wiślany i polowy, **Wapno** lasowane, **Cement** portlandzki, **Glina, Smoła** gazowa, **Deski** różne, łaty, i t. p. materjały budowlane, sprzedają się przy ulicy **Twardej Nr 13,** po cenach przystępnych. — 19793

APTEKA

do sprzedania, o sześć godzin drogi od Warszawy, niedaleko od kolei. Wiadomość, Stare-Miasto dom Fukiera Nr 46, mieszkania 11, pomiędzy 2 a 4 godziną po południu.

—20278—2- 3

Ważna wiadomość.

Nabywa się rewersa, weksle, summy wyrokami zasądzone, summy bankowe, swoim kosztem podejmuje się wyekzekwować należności. Interesantów przyjmuje się z rana do 11 i od 3 do 6. Twarda Nr 18, mieszkania Nr 11. —20093—2—6

Za bardzo przystępną cenę sprzedaje się

FORTEPIAN

mahoniowy, najnowszego fasonu, przy ulicy Elektoralnej Nr 11, wprost Orlej, stróż wskaże.—Tamże uwiadomi się o mahoniowym na 6 oktaw fortepianie. —20402—2—3

Szyby

lagrowe i zwyczajne, w dobrym gatunku.— **Djamenty** szklarskie i **Kit** pokostowy.— Ceny fabryczne. Podwale Nr 7.

—20319—3—3

Zaraz!

Kawa Gospodarska

przy Nowym-Świecie, z kompletnem urządzeniem i znacznem powodzeniem, do odstąpienia. Reflektanci zechcą zostawić swoje adresa pod lit. A. T. M. w Redakcji Kurjera Warszawskiego. —20471 -2—3

KARETA

podwójna, Hessego, z końmi i uprzężą, lub bez takowych, jest do sprzedania, albo do wynajęcia miesięcznie czy tygodniowo,—odpowiednia dla Doktora. Ulica Chłodna Nr 60, u Frankowskiego. —20308—3—3

OGŁOSZENIE.

Komora Główna Składowa Warszawska, podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż w dniu 5 (17) Grudnia roku bieżącego t. j. w Poniedziałek i dni następnych, oprócz świąt, w gmachu Komory przy ulicy Chmielnej pod Nr 1555, odbywać się będzie, od godziny 10 z rana, licytacyjna wyprzedaż towarów skonfiskowanych, mianowicie: materyi wełnianej, koronek, przędzy bawełnianej białej, gazików jedwabnych, wyrobów blaszanych, tudzież płótna lnianego białego i rozmaitych innych towarów, oszacowanych w ogóle na rubli 2677. —20464—2—2

Potrzebna jest od Nowego-Roku

NAUCZYCIELKA

do dziewczynek, na parę godzin dziennie lekcyj klasycznych za osobny pokój z opałem i potrzebnem umeblowaniem. Wiadomość między godziną 4½ a 6½ po południu, Nowy-Świat Nr 25, w oficynie na 2-em piętrze wprost bramy. —20645—1—3

Potrzebne są zaraz

Panny

do bielizny podręczne, oraz do nauki. Zajęcie jest stałe. Przy Placu Witkowskiego Nr 14 nowy, na drugiem piętrze Nr 7. —20638—1—3

PANNA

kompletnie uzdatniona w krawieczczyznie, oraz szyjąca na maszynie, poszukuje miejsca do domu prywatnego na przychodnię. Ulica Leszno Nr 45, mieszkania 11. —20644—1—1

Potrzebna jest

PANNA

uzdatniona do krawieczczyzny i do maszyny. Zielna Nr 7, brama środkowa, w oficynie na dole. —20632—1—1

Potrzebną jest

PANNA

do szycia i zajęć domowych. Wiadomość, Ś-to Krzyzka Nr 27, mieszkania 2. —20629—1—2

Do pracowni **E. Rogozińskiej** potrzebne są

PANNY

uzdatnione do bielizny, do ubierania negliżyków damskich i do pikowania kołder.—**Osoba** znająca dokładnie krój bielizny, może znaleźć całkowite pomieszczenie. Elektoralna Nr 43. —20448—2—2

Demi-place

poszukuje **Niemka** wykształcona. **Bona Niemka** z początkującą muzyką, jest do natychmiastowego umieszczenia. Wiadomość w Rekomendacyi Nauczycielskiej Steingraeber. Ulica Daniłowiczowska Nr 8. —20664—1—3

Potrzebnym jest zaraz

Uczeń

do handlu **Win i Towarów Kolonialnych** W. Czerskiego i S-ki, Nowy-Świat Nr 64.—Tamże są do sprzedania używane Szafy sklepowe i Szafa do sukien, za bardzo przystępną cenę. —20673—1—3

Ktoby z Panów Tapicerów, w porządnym zakładzie, chciał przyjąć

UCZNIA

do nauki, za umówioną opłatą, raczy złożyć adres w Redakcji pod lit. S. W. —20621—1—2

OSOBA

w średnim wieku, znająca krój sukien, jak również bielizny, szyje na maszynie, życzy sobie przyjąć miejsce od Nowego Roku. Może także przyjąć zarząd domu. Osoby życzące umowy, raczą nadesłać swe adresy do Redakcji tegoż Kurjera pod lit. M. J. —20615—1—2

Kantor Stręczeń Służących,

ulica Freta Nr 5, ma do umieszczenia **SŁUGI** różnego rodzaju, obojga płci, z rekomendacjami i dobremi świadectwami. Z czem poleca się względom Szanownej Publiczności —Z uszanowaniem **Majorkowski**. —20640—1—3

Broń odtylcowa

(Lancastra), zupełnie nowa z wszystkiemi przyborami do robienia ładunków, futerałem, torbą i t. p. z powodu wyjazdu jest do sprzedania, za połowę ceny. Wiadomość na Pradze Nr 381, ulica Namiestnikowska. Stróż Feliks wskaże. —20618—1—3

U familji niemieckiej (Nauczyciel muzyki) mogą

PENSJONARZE

znaleźć pomieszczenie.—Tamże jest każdego czasu lub od Nowego-Roku do wynajęcia **Pokój z meblami**, może być także usługa i stół. Wiadomość przy ulicy Hożej pod Nrem 17, a mieszkania Nr 1. —20548—1—1

STOLARZ

przy ulicy Nowy-Świat, wprost Chmielnej, pod Nrem 32, przyjmuje do siebie reperację i odświeżania MEBLI, jako też i przez osoby wskazujące na miejscu, uskuteczania za cenę umiarkowaną. —20657—1—1

Zdolny Stolarz

przyjmuje za bardzo przystępne wynagrodzenie do odnawiania i politurowania meble w siebie, jako też w domach Szanownej Publiczności.—**A. Sorge**, ulica Pańska Nr 49. —20687—1—1

Skład Węgli i Drzewa

A. MACIEJOWSKIEGO,

przy ulicy Leszno Nr 65, sprzedaje po cenach najprzystępniejszych, za miarę i wagę rzęzy. Tamże przyjmuje zamówienia na wywózkę śmieci w wozach hermetycznych. Są do zbycia przygotowane skrzynie hermetyczne do śmieci, z grubej blachy żelaznej po **rs. 35.** —20626—1—6

Z powodu interesów familijnych, jest do sprzedania na Nowej Pradze, z wolnej ręki

DOM.

O warunkach dowiedzieć się można na miejscu, wprost Składu węgli kamiennych, w sklepiku. —20628—1—2

KOLONJA

do sprzedania, wieczysto czynszowa, morgów 90, prętów kwadratowych 136 wynosząca, wiorst 25 od Warszawy odległa. Wiadomość róg ulicy Wspólnej i placu Trzech Krzyży Nr 5 nowy, w domu Łaskowskiego, w mieszkaniu W-go Wyszyńskiego. —20647—1—1

Jest do sprzedania 34 morgi nowopolskie

Brzeziny porządkowej,

grubej, grądowej, zawierającej 4,000 sztuk, przy kolei Warszawsko-Terespolskiej o 2½ wiorsty szosą od stacji Chotyłów. Chcący nabyć takową, zgłoszą się na stację Chotyłów do Zawiadowcy, lub w Warszawie na ulicę Grzybowską Nr 18, pierwsze piętro od frontu. —20651—1—3



Jest do sprzedania

Fortepian

mahoniowy, zagraniczny, o 7 oktawach, z całym metalowym blatem i 3-ma szprejcami, z silnym tonem, za rs. 200, drugi prawie o 7 oktawach, krótki, świeżego fasonu, za rs. 180. Marszałkowska Nr 71, w fabryce fhrtepianów J. Cerulli. —20674—1—2

Za rs. 150

Pianino Wiedeńskie,

z fabryki Ehrbara, jest do sprzedania Nr 4 Senatorska, mieszkania Nr 4, pomiędzy 2 a 5 po południu.



Pozostawiono do sprzedania

Fortepian Koncertowy

zagraniczny, palisandrowy, inkrustowany, prawie nowy, o 120 rs. niżej kosztu, w fabryce fortepianów Józefa Cerulli. Ulica Marszałkowska Nr 71. —20674—1—2

Za bardzo przystępną cenę, do sprzedania

MEBLE,

kanapa, 2 fotele, 6 krzeseł, stół i stolik do kart.—Tamże jest **Szal** turecki. Widzieć można od 9 do 12. Nowogrodzka Nr 15, mieszkania 1. —20609—1—2

Garnitur Mebli

orzechowy, szabowany, bardzo mało używany: kanapa, 6 krzeseł, 2 fotele i stół, przy ulicy Ciepłej Nr 7, a mieszkania 32 i są jeszcze różne rzeczy. —20630—1—2

KARETA

dwu-osobowa, w dobrym stanie, praktyczna dla WW-nych Doktorów, za pomierną cenę do sprzedania. Wiadomość pod Nrem 10 przy ulicy Długiej, gdzie Cyrkuł, u Rządcy domu. —20646—1—6

Dwa Garnitury Mebli

orzechowych, rypsem bordeaux pokrytych i Garnitur Mebli używanych mah., dawniejszego fasonu, do sprzedania po cenie umiarkowanej w Zakładzie Tapicerskim, Krakowskie-Przedmieście Nr 6, prawie naprzeciw kościoła Ś-go Krzyża. —20677—1—6

W domu przy ulicy Rymarskiej Nr 4, mieszkania Nr 5, w Pracowni Sukien P. Pieńkowskiej, są do sprzedania za bardzo niską cenę: 1) Polonesa aksamitna na puchu Sobolami okładana, 2) Mufka Sobolowa, 3) Rotunda podszyta futrem angora, czyli chińskiem, 4) Chustka Cachemir des Indes, zupełnie nieużywane. —20606—1—2

Są do sprzedania

Szafy olszowe

politurowane, z oszklonemi szybrami, ogółem lub częściowo, oraz **Bufet** olszowy z jesionowym blatem i półt, może być przydatne do każdego Handlu. Wiadomość róg Krakowskiego-Przedmieścia i placu Zygmunta, w Składzie Herbaty Nr 95. —20588—1—6

Za rs. 90 Szuba,

lisami podbita, z rypsem jedwabnym kryta i **Kołnierzyk** tumakowy do sprzedania. Hoża Nr 10 A, mieszkania 7. —20634—1—3

Futro męzkie

PALTO syberynowe, podszyte czarnem kozuchem i CZAMARKA piżmowcowa, to wszystko prawie nie używane, za rubli 40. Leszno Nr 66 nowy, Maciej stróż wskaże. —20617—1—2

Sprzedaje się

Szuba Szopowa.

Wiadomość w składzie mąki, Marszałkowska Nr 34. —20683—1—1

Do sprzedania

SALOPA

lisami podbita, z kołnierzem tumakowym i taką mufką, za rubli sr. 75. Ulica Marszałkowska Nr 57, na 3-m piętrze od frontu. —20663—1—2

Do sprzedania:

Tualeta mahoniowa, Stół inkrustowany marmurowy i Komoda antique, 2 zegary francuzkie, Sofka z podnóżkiem, Lustro petersburskie, Szafa do sukien, Kredens, Stół jadalny z 5 blatami, oraz Szal prawdziwy turecki, Szal francuzki, dwie Suknie jedwabne strojne i dwa Dywaniki nad łóżka. Wiadomość, ulica Marszałkowska Nr 38, mieszkania 2. —20637—1—1

Do sprzedania:

ALGIERKA podbita cała elkami amerykańskiemi, w dobrym stanie, oraz FORTEPIAN używany, za ceny przystępne. Widzieć można codziennie od godziny 9-tej do 1-szej po południu. Krakowskie-Przedmieście Nr 6 nowy, mieszkania Nr 4 na 2-em piętrze. —20616—1—2

Do sprzedania

z powodu wyjazdu: Piec żelazny hermetyczny, duży, Kassa ogniotrwała, Zegar regulator i Szeslong, wszystko prawie nowe, Figus wielki i inne kwiaty, Sofa orzechowa i dwa Obrazy olejne. Przy ulicy Senatorskiej Nr 28, obok Resursy Kupieckiej, mieszkania Nr 1. —20684—1—3

Są do sprzedania

przedmioty po ś. p. Ignacym Kwiatkowskim, sprowadzone z folwarku Józefek, a mianowicie: krowy, trzoda, drób, kartofle i ogrodowizna, u W. Antoniego Kwiatkowskiego, właściciela domu, ulica Marszałkowska Nr 8 nowy. —20627—1—1

U Akuszerki Michalczyk,

są **Pokoje** z osobnemi wejściami, dla osób spodziewających się słabości, z usługą i wszelkiemi wygodami, za umiarkowaną cenę. Róg Zielonego Placu i Marszałkowskiej Nr 60. —20532—1—3

Do wynajęcia z umeblowaniem

Dwa Pokoje,

przedpokój i kuchnia. Nowy-Świat Nr 18, u Rządcy. —20676—1—3

U AKUSZERKI A. ILGNER,

przy ulicy Długiej Nr 23, w tym domu gdzie Eldorado, są **Pokoje** urządzone z osobnem wejściem, stosownie umeblowane, dla Osób spodziewających się słabości, za cenę umiarkowaną, gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę. —20639—1—3

Potrzebny jest od Nowego-Roku

POKÓJ

kawalerski przy familji, w bliskości placu Teatralnego. Adres zostawić można w cukierni Popielewskiego, ulica Bielańska. —20597—1—2

Z powodu zmiany sklepu, do wynajęcia od 1-go Stycznia 1878 roku, **jeden duży**

POKÓJ

świeżo wyklejony i kuchnia, na 3-em piętrze, za rs. 11 miesięcznie, jeden Pokój na 1-em piętrze, za rs. 8 miesięcznie, dwa Pokoiki na parterze, za rs. 8 kop. 50 miesięcznie. Złota Nr 12. —20601—1—3

1 lub 2 Pokoje

jest do wynajęcia, z umeblowaniem, na 3-em piętrze, z wspólnem wejściem, róg Krakowskiego-Przedmieścia i placu Zygmunta. Wiadomość w Składzie Herbaty Nr 95. —20589—1—3

Potrzeba zaraz

DWA POKOJE

z oddzielnem wejściem, porządnie umeblowane, z opałem i usługą, w środku miasta.—Oferty składać w Kiosku, róg Królewskiej i Krakowskiego-Przedmieścia. —20690—1—1

LOKAL

o trzech pokojach, z przedpokojem i kuchnią, zupełnie odświeżony, jest do wynajęcia każdego czasu, za cenę umiarkowaną, przy ulicy Złotej Nr 43. Wiadomość na miejscu. —20685—1—6

Od 1-go Stycznia do 1-go Lipca r. b. lub dalej, na dwa lata, jest do wynajęcia ciepły i suchy

LOKAL

z 5 pokoi, przedpokoju, pasażu, zachowanka, kuchni, piwniey i góry wspólnej składający się, w stosunku rs. 440 rocznie. Wiadomość przy ulicy Wielkiej, w domu pod Nrem 14, mieszkania 5, na 2-m piętrze od frontu. —20642—1—3

Z powodu zmiany interesów, jest do wynajęcia

Pokój

duży i kuchnia, od Nowego Roku, przy ulicy Ś-to Jerskiej Nr 12 A, dom Waldfisza w 3-m podwórzu, stróż Ludwik wskaże. —20655—1—2

Jest natychmiast do wynajęcia na Nowym-Świecie Nr 66, obszerny

SALON

od frontu, na 1-m piętrze, z balkonem i przedpokojem wspólnym, przy familji. Bliższa wiadomość u gospodarza domu. —20650—1—3

Jest do wynajęcia

Pokój

z meblami, usługą, samowarem (na żądanie i z pościelą), od 1-go Stycznia r. p. Ulica Senatorska Nr 3, drugie piętro od frontu. —20635—1—3

W każdym czasie, jest do odstąpienia

SKLEP

wraz z urządzeniem i towarem. Wiadomość, ulica Miodowa Nr 3, w sklepie rękawiczek. —20672—1—6

Jest do sprzedania w każdym czasie

Sklep Wiktuałów.

Wiadomość, ulica Wspólna Nr 23. —20602—1—3

W dniu 8 Grudnia, t. j. w sobotę, zginęły

dwa Psy.

Jeden duży morgowaty rassy duńskiej z białą plamą na oku, drugi czarny, podpalany, z obciętemi uszami i ogonem, z rassy psów owczarskich. Ktoby przytrzymał lub wiedział o którymkolwiek z tych psów, gdzie się znajduje, raczy dać znać za nagrodą na ulicę Żaokopową, pod Nrem 3107 E, za Wolskiemi rogatkami, na Czystem, do W. Witowskiego. —20603—1—3

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5.) Дозволено Цензурою Варшава 30 Ноября (12 Декабря) 1877 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner. Patrz Dodatek.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 274.

Dnia 12 grudnia 1877 roku. *Środa.* *Dnia 30 listopada (12 grudnia) 1877 roku.*

NIEKTÓRE DZIEŁA NAKŁADOWE KSIĘGARNI GEBETHNERA I WOLFFA,

odpowiednie na podarki dla Dzieci i Młodzieży

Na Gwiazdkę

Do nabycia w znaczniejszych Księgarniach krajowych i zagranicznych.

Anczyc Wł. L. A B C, pierwsza nauka dla dzieci, z wielu ryc. wyd. 2-gie w oprawie — 45
— Duch puszczy. Opowiadanie z amerykańskich borów, przeł. i obrobił wedł. Dr. Birda Karton. 1 —
— Opisy i przygody z podróży po różnych częściach świata. Z 6-ma ryc. Wydanie 2-gie Karton. 1 — 50
— Perły. Zbiór celniejszych powieści z literatury angielskiej dla młodocianego wieku. Wolny przekł. Z 8-ma ryc. Kart. 1 —
— Przygody prawdziwe żeglarzy i podróżników pośród dzikich ludów kuli ziemskiej, wyd. 2-gie z 8-ma ryc. Kart. 1 — 20
— Przypadki Robinsona Kruzoe. Podług najnowszych źródeł dla dzieci polskich, oprac. Wyd. drugie, z 10-ciu ryc. i liczn. drzewor. Kart. 1 — 20
Andersen H. C. Powiastki moralno-fantastyczne, podł. duńskiego, naśladował Fr. H. Lewestam. Z 48 drzewor. Kart. 1 —
Arnold Dr. Krótkie powiastki dla wprawy młodzieży w polskim i niemieckim języku. Zebr. i przeł. z niem. T. Nowosielski. Wydanie drugie. Kart. — 60
Biart L. Pogadanki braci z siostrami, spisane ku zabawie młodych czytelników, przełożył J. Chęciński z ryc. Kart. 1 — 20
Biblioteka dla młodocianego wieku. Serja I. Tom I. Pałac życia, Edwarda Labeulaye. Bogactwo obowiązujące i Miłość matki P. de Locroy. Przekł. Belejowskiej. — 30
Tom II. Im więcej komu dano, tem z większego rachunku słuchanym będzie, przez Belejowską. — Przygody Amerykanina w Chinach, przez Em. Souvestre, przekład Belejowskiej. — 30
Tom III. Wśród lodów. Pamiętnik Jana Hardy przez Iz. Hayes, słynnego przewódcę wyprawy Amerykańskiej do bieguna północnego, przer. z ang. p. Belejowską. — 40
— Serja II. Tom I. W pośród fal morskich, podróż podwodna uczonego Trinitusa i jego towarzyszy, ułoż. wedł. dziennika pisanego na pokładzie „Błyskawicy," przez A. Roger, przeł. przez Belejowską. — 40
Tom II. Cudze piórka, J. K. Gregorowicza. Świat niewidzialny, przez A. Gatty, przeł. z ang. K. P. Wdzięczność murzyna, Miss Edgeworth, przekład p. Belejowską. — 30
Tom III. Magja naturalna, czyli sposób dokonywania za pomocą optyki, różnych doświadczeń, sztuk, dziwów, a nawet ukazywania duchów, opisany popularnie-naukowo przez Belejowską. Z 12 drzewor. — 30
Chęciński J. Malowanki. Dziesięć kolorowanych tablic, opisane rymem dla drobnej dziatwy. 2-gie wyd. 1 —
— Dzień grzecznego Władzia, w rymowanych ustępach opowiedziany dziatwie, z dodaniem różnych wierszyków, z 12-ma drzewor. 1 — 50
— Opowiadania historyczne, zebr. dla młodych czytelników. Z 10 drzewor. 2-gie wydanie. Kart. 1 — 20
— Powieści prawdopodobne dla dzieci, Emila Leclerq, z 6 ryc. kol. Kart. — 75
Dziadek i czterej jego wnukowie, czyli początkowe nauki i wiadomości dla dzieci czytać umiejących, w rozmowach praktycznym sposobem wyłożone. Wyd. drugie popraw. z ryc. Kart. 1 — 20
Dziecię grzeczne, czyli pierwsze zasady obyczajnego zachowania się. Wyd. 4 — 90
Dziekoński T. Rozmowy dziatka z wnukami. W opr. płóciennej. 1 — 20
Edgeworth M. Powieści dla młodszej dziatwy, przekł. J. Chęcińskiego, z ryc. opr. 1 —
Figlarski K. Abecadło dla grzecznych dzieci w sylwetkach i wierszach. Kart. — 45
Hoffman Fr. Zagrzebani w śniegu, powiastka, przez St. M. Rzętkowskiego Kart. — 80
Hoffmanowa K. z T. Małe powieści i rozmowy dla dzieci. Nowe wyd. Kart. — 75
— Powiastki, powieści i komedyjki moralne. Wyd. 2-gie. Kart. — 90
— Wiązanie Helenki. Książeczka dla małych dzieci uczących się czytać. Wyd. 6-te. (Z ryc. kolor.) Kart. — 60
— Toż samo po polsku i po niemiecku, z 4-ma ryc. Kart. — 60
— Druga książeczka Helenki. Powieść dla dzieci zaczynających już czytać gładko. Wyd. 6-te (z ryc. kolor.). — 75
— Helenchens Angebinde, Ein Büchlein für kleine Kinder, welche lesen lernen. Mit 4 Kupfern. Kart. — 40
Izdebska W. z R. Wianek. Dziełko poświęcone dorastającej młodzieży, zawierające: powieści, obrazki wierszem i prozą, komedyjki, opowiadania i wspomnienia historyczne. Kart. 1 — 50
— Pamiętniki Babuni. Dziełko poświęcone dorastającej młodzieży, z ryc. Kart. 1 — 20
Kamińska B. Nowa podróż malownicza, czyli obrazy z Ameryki, Afryki i Australji. Podług znakomitych podróżnych i badaczy natury. Wyd. 2-gie, kop. 75, w opr. 1 — 20
— Staś i Jadwisia. Powiastki dla grzecznych dzieci, Nowe wyd Kart. — 40
— Nowe wiązanie Helenki. Nowe wyd. (po polsku i po francuzku) kolor. Kart. — 40
— Obrazy wieku dziecinnego. Zbiór powieści dla dzieci od 5 do 9 lat. Nowe wydanie z ryc. kolor Kart. 1 — 20
— Podróż malownicza po najciekawszych okolicach ziemi naszej, podług Humboldta i innych znakomitych podróżnych i badaczy natury. Wyd. 2 gie kop. 75 w opr. 1 — 20
Kraków P. Niespodzianka. Zbiór powiastek dla pilnych dzieci. Wydanie 7-me z 4 ryc. kolor. Kart. — 75
— Pamiętniki młodej sieroty. Wyd. 3-cie, z 4 ryc. Kart. — 90
— Proza i poezja polska wybr. i zastosow. do użytku młodzieży żeńsk. Część I. — 60
— Wieczory domowe. Zbiór zabawek, opisów i powiastek dla nauki i rozrywki dobrych dzieci. Z ryc. kolor. Kart. 1 — 20
Książeczka nowa obrazkowa dla grzecznych dzieci, z ryc. kolor. — 75
Lalka dobrze wychowana, czyli latarnia magiczna dla grzecznych dzieci. Dziełko z franc. przeł. przez T. Nowosielskiego, 12 obrazkami ozd. kol. kop. 90 opr. 1 — 20
Leja E. Fantazja i prawda. Kilka powieści dla młodoc. wieku, z 8 obr. kolor. opr. 1 —
Leśniewska E. Dobre chęci. Zbiór powiastek moralnych młodemu wiekowi pośw. — 60
Listki i ziarnka. Powiastki, opowiadania i rozmówki, zawierające najpotrzeb. wiad. do pojęcia dzieci zast. przez autorkę Wieczorów czwartk. Z ryc. kolor. opr. 1 — 20
Macé J. Historja kęsa chleba. Listy do młodej osoby o życiu człowieka i zwierząt. Przeł. z franc. A. Kuczyński. Dzieło przeznaczone przez komisję uniwersytecką w Paryżu na nagrody szkolne, kart. rs. 1. kop. 20, ozd. opr. 1 — 50
— Powiastki dla małych czytelników. Przekł. J. Chęcińskiego, z 15 ryc. Kart. 1 —
Mayne-Reid kapitan. Pobyt w pustyni, tł. St. M. Rzętkowski. Z 24 ryc. Kart. 1 — 20
— Puszcza wodna w lesie. Z ang. z ryc. Kart. 1 — 20
— Wygnańcy w lesie. Przekł. z ang. przez J. B. z 12 ryc. Kart. 1 —
Müller E. Młodość sławnych ludzi. Przekł. J. Chęcińskiego, z 23 ryc. Kart. 1 — 20
Niewiadomski W. Życie i obyczaje zwierząt, według Brehma i innych najnowszych źródeł. Z 40 ryc. (na tonie) i liczn. drzew. rs. 3 kop. 60. Ozd. opr. 4 — 50
Obraz świata roślinnego, obejmujący życie roślin, klasyfikacją i opisanie znaczniejszych rodzin, młodemu wiekowi ofiarowany przez Autorkę Wieczorów czwartkowych z liczn. drzew. rs. 2 kop. 25. Kart. rs. 2 kop. 60. Opr. 2 — 80
Pamiętniki lalki. Powiastka pośw. Ludwini, mojej siostrze. Spolszczona z francuzkiego przez Wilę. — 60
Pamiętniki pieska Milusia, opowiadane ku zabawie i rozrywce dzieci, z 4-ma kolor. rycinami Kart. — 60
Plewińska M. Powiastki dla moich siostrzenic i siostrzeńców, z ryc. kol. Kart. 1 — 20
Powieści żółte, czyli książka dla małych dzieci, (po polsku i po francuzku) z rycinami kol. opr. 1 — 20
Przyjaciel dzieci. Pismo tygodniowe, nauce i rozrywce młodzieży poświęcone, ozdobione drzew. Rok I—X czyli lata 1861—1870. Tomów 10 in folio. Cena rs. 45, zniż. na rs. 15 w opr. rs. 25. Tomy pojedyn. po rs. 2, w opr. 3 —
— Roczniki za lata 1871, 1872, 1873, 1874 po rs 3. W opr. 4 —
Robinson Szwajcarski, z ost wyd. franc. przerob. przez P. J. Stahla. przełożył J. Chęciński. Z 12 ryc. 1 — 50
Rodzina poczciwego Petra, czyli związki przyjaźni, pomiędzy dziećmi i zwierzętami. Powieść dla rozrywki i moralnego pożytku dzieci, przeł. z niem. T. Nowosielski. Z 6 kol. ryc. Kart. — 75
Rozrywki dla młodocianego wieku, obejmujące: powieści, podróże i t. d. zebr. przez S. Ż. Pruszakową, 5 tomów 2 —
Schmid Ks. Kanonik. Dziewięćdziesiąt powiastek dla dzieci, spolszczonych przez J. Chęcińskiego. Z 8 ryc. W oprawie. 1 — 20
Segur (de) H. Grzeczne dziewczynki. Wolny przekł. z franc. Ozd. 19 ryc. opr. 1 — 20
Sekrecik białego dworku, powiastka dla dzieci przez autorkę dziedzica Redcliffu z ryciną. Kart. 1 — 20
Stachowicz J. Dar rodzicielski dla dobrych dzieci. Nowe powiastki z obrazkami. Nowe wydanie opr. — 60
— Dwanaście obrazków dla małych dzieci. Nowe wyd. Opr. — 90
Świat zwierzęcy w obrazkach, zebrany dla młodocianego wieku przez autorkę Wieczorów czwartkowych z 96 tablicami ryc. kol. ozd. opr. 1 — 50
Światek zwierzęcy, książeczka obrazkowa z rycin. kol. Kart. — 75
Szymanowski Wacław. Obrazki z życia znak. ludzi dla młodego wieku zebrane z różnych autorów. Wyd. 2-gie z ryc. opr. 1 — 50
Verne J. Podróż do bieguna północnego 2 tomy rs. 1 kop. 80. Opr. 2 — 25
— Podróż na około księżyca kop. 75. Kart. — 90
— Podróż na około świata w 80 dniach, z franc. przełożył J. Grajnert 3 części kop. 75 Oprawne 1 — 15
Wagner H. Historja naturalna dla młodzieży. Przeł. z niem. i uzupeł. K. Jurkiewicz. Z 15 tabl. kolor. ryc. i 20 drzewor. kart. 1 — 80
Wędrówka po niebie i ziemi. Opowiadanie o układzie wszechświata i budowie ziemi, młodemu wiekowi pośw. przez starego przyjaciela dzieci. Kart. 1 —
Wieczory czwartkowe. Opowiadanie o cudach przyrody i znakomitych odkryciach naukowych młodoc. wiekowi pośw. przez starego przyjaciela dzieci. Wyd. II popr. uzup. i ozd. drzew. rs. 1 kop. 20. Opr. w pł. ang. 1 — 60

Brodziński Kaź. Pisma. Wyd. zup. popr. i z niеogł. rękop., dopełn. staraniem J. I. Kraszewskiego, z wizerunkiem poety, 8 tomów rs. 8, opr. ozd. 11 —
Chopin Fryderyk. Dzieła kompletne fortepianowe. 6 tomów, wyd. nowe, w 8°, rs. 8 w pięknej opr. 10 —

MAZURKI	wszystkie	rs.	2	kop.	—
WALCE	„	„	1	„	20.
NOKTURNY	„	„	1	„	35.
POLONEZY	„	„	1	„	80.
ETIUDY	„	„	1	„	50.
BALLADY I IMPROMPTUT	„	„	1	„	20.

Dante Alighieri. Boska komedja, tłóm. Juljana Korsaka, poprz. przedmową czyli wstępem, objaśnione komentarzem według p. Biagioli i Streckfussa, na welinie, 16 ryc. (rs. 6), zniż. rs. 3, ozd. opr. 3 — 75
Figuier L. Historja roślin. Dzieło ozd. 415 wizerunkami, z franc. przełożył, objaśnił i liczn. dod. uzup. Jakób Waga, autor Flory polskiej, 3 tomy. 6 —
Flammarion K. Wielość światów zamieszkiwanych. Studjum w którem wykładają się warunki zamieszkalności ziem niebieskich, rozstrząsane ze stanowiska Astronomji, Fizjologji i Filozofji naturalnej, (z 5 tabl. figur astronom.), z drugiego wyd. franc. przeł. J. Waga, 2 tomy w jednym, rs. 1 kop. 50, opr. 2 —
Fredro hr. Aleks Komedje. Wyd. 4-te, z portretem i życiorysem autora, przez Łucjana Siemieńskiego, 5 tomów rs. 1 kop. 50, opr. 3 —
Hoffmanowa K. z T. O powinnościach kobiet. 3 tomy, rs. 2 w ozd. opr. 2 — 50
— Krystyna, 2 tomy w jednym, rs. 1 kop. 50, ozd. opr. 2 —
Hahn-Hahn hr. J. Eudoxya, Obraz 6-go wieku. Kraków, kop. 60, opr. 1 —
Irena, czyli chrześcijanie za Domicyana, powieść przez M. G. Kraków, kop. 80, opr. 1 — 20
Kondratowicz L. (Wł. Syrokomla.) Dzieje Literatury w Polsce od pierwiastkowych czasów do XVII wieku. Wyd. II, dopełn. przypiskami, 3 tomy rs. 1 k. 50, ozd. opr. 2 — 70
— Poezje. Wyd. zupełne na rzecz wdowy i sióstr autora, 10 tomów rs. 8, opr. 11 — 50
Lelewel S. Dzieje Polski, które stryj synowcom swoim opowiedział 1 —
Lemke K. Dr. Estetyka z niem. przeł. Br. Zawadzki, z 58 ryc. rs. 4, ozd. opr. 4 — 80
Macaulay T. B. Dzieje Anglji. Tłóm. z ang. pod red. Prof. A. Pawińskiego 10 tomów rs. 7 opr. 10 —
Malczewski Ant. Marja, powieść, in 4-to, z 8 fotogr. rycin, pomysłu F. Andriollego opr. w płótno rs. 10, w skórę 14 —
Mickiewicz Adam. Korrespondencja 2 tomy, 12-ka, Paryż, rs. 3. Toż samo w 2-ch tomach w 8-ce, na welinie ze stalorytem 6 —
Newman W. O. Kalista, czyli obraz historyczny, z 3-go wieku, przekład Eleonory Ziemieckiej. Kraków, kop. 75 opr. 1 — 20
Odyniec A. E. Listy z podróży, 3 tomy rs. 3 kop. 90 w oprawie 5 — 20
— Tłómaczenia. Wyd. nowe, obejmuje: Tom I. Dziewica z Jeziora, poema W. Scotta. II. Pieśń ostatniego Minstrela, poema W. Scotta. Ballady i pieśni. III. Korsarz, Niebo i Ziemia, Narzeczona z Abydos, Lorda Byrona. IV. Czciciele ognia. Peri i Raj, przez Tom. Moora. Dziewica Orleańska, tragedja Szyllera, 4 tomy rs. 3, opr. 4 —
Pisma Gabryelli. (Narcyzy Żmichowskiej), 4 tomy rs. 4, ozd. opr. 5 —
Pol W. Pieśń o ziemi, kop. 30, w pięknej oprawie — 60
Rola T. J. Ziarnka mądrości, zebrał z różnych pism — 40
Schoedler Fryd. Dr. Księga przyrody, obejmująca: wykład fizyki, astronomji, chemji, mineralogji, geologji, botaniki i zoologji, dla użytku młodzieży i miłośników nauk przyrodniczych. Przekł. pomn. dodatk. zast. do kraju polskiego. Dwa tomy z 976 drzewor., z mappą nieba, księżyca i tablicą geognostyczną kolor rs. 5, ozd. opr. 6 — 50
Schlosser F. K. Historja XVIII i XIX wieku do upadku Cesarstwa Francuzkiego, ze szczególnem uwzględnieniem duchowego rozwoju ludzkości. Tłóm. z 5 wyd. niemieckiego 8 tomów 16 —
Słowacki Juljusz. Listy do Matki, 2 tomy, Lwów, rs. 3, w opr. 4 —
Tyszkiewicz hr. K. Wilja i jej brzegi pod względem hydrograficznym, archeologicznym. Dzieło pośmiertne illustr. 1 tom w 4-e rs. 3. W opr. ozd. 4 — 50
Wiseman Kardynał. Fabiola, powieść z czasów prześladowania chrześcijan w roku 302. Kraków, kop. 60, opr. 1 —
Wiwia Perpetua, czyli zastęp bohaterów chrześcijańskich. Obraz z III wieku, przez autorkę Głos duszy i t. d. kop. 90, opr. 1 — 40
Wójcicki Kaź. Wł. Warszawa i jej społeczność w początkach naszego stulecia. 2 tomy rs. 3 kop. 60, w oprawie 4 — 50
Zaleski J. B. Poezye, wydanie nowe. Lwów, 3 tomy rs. 3, w pięknej oprawie 4 — 20

2—3—20502

Niewiasta Mężna

przez

księdza Landriot, biskupa Roszelli,

wyszła w tłómaczeniu polskiem nakładem **Redakcji Przeglądu Katolickiego** i jest do nabycia w tejże Redakcji przy ulicy Senatorskiej Nr 6 i we wszystkich księgarniach.

Cena kop. 75.

—16743—10—12

Nakładem i drukiem Księgarni

pod firmą

JÓZEFA ZAWADZKIEGO

w WILNIE,

wyszedł Tom IV-ty

dzieła p. t.

RYS DZIEJÓW LITERATURY POLSKIEJ,

początkowie podług notat

Aleksandra Zdanowicza,

uzupełniony i do ostatnich czasów doprowadzony

przez

Leonarda Sowińskiego.

Tom powyższy obejmujący górą 830 stron, zawiera: Dramat.—Tłómacze poetów obcych.—Powieściopisarstwo. — Dziejopisarstwo.— Życiorysy i Pamiętniki.—Archeologję.—Historję literatury polskiej.—Bibljografję.—Dzieje Polski w obcych językach.—Dzieje powszechne i geografję.—Podróże.

Znajdujący się pod prassą Tom V-ty dodatkowy obejmuje: Filozofję, Ekonomję polit., Statystykę, etc., oraz spis alfabetyczny autorów i dzieł w całem dziele powyższem wzmiankowanych.

Dzieło niniejsze ułożone w sposób niezmiernie treściwy, interesujący i popularny, przedstawia najzupełniejszy obraz **Literatury Polskiej,** od jej początków po koniec roku 1876, i dla każdego pragnącego dokładnie się z nią obeznać jest niezbędne.

Cena prenumeracyjna za 5 tomów, obejmujących górą 230 ark. ścisłego druku, zostaje do ukończenia całego dzieła rs. 10 (z przesyłką rs. 11).

W Warszawie skład główny w księgarni pp. Gebethnera i Wolffa.

—16081—12—12

PRENUMERATĘ

na wszystkie

pisma perjodyczne

krajowe i zagraniczne

przyjmuje

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT

ADOLFA KOWALSKIEGO,

przy ulicy Nowy-Świat Nr 39 nowy.

Na prowincję ekspedjuje Księgarnia odwrotną pocztą.

3—6—19607

Wydawnictwo dla dzieci

przez **Leopolda Szyllera,** Nowy Świat, Nr 19.

Pierwsza książeczka w słowach i obrazkach kop. 70.
Złote ABC, z rycinami kop. 30.
Książka dla dzieci początkujących, kop. 90.
Nauczki i rozrywki dla dzieci kop. 50.
Piotr Zamajtys, powieść, kop. 50.
Loteryjka arytmetyczna w połączeniu z łamigłówką rs. 1.

3—4—19715

OBWIESZCZENIE.

Komora celna Sosnowice, niniejszem obwieszcza, że w dniu 7 (19) Grudnia i dni następnych 1877 roku, w gmachu jej (na stacji drogi żelaznej Sosnowice), sprzedawane będą przez publiczną licytację różne konfiskowane towary, w ogóle na rs. 500 oszacowane, a mianowicie: materje jedwabne, wełniane i bawełniane, towary galanteryjne i inne, a także trunki spirytusowe, na które kupujący winni mieć swoje naczynia. — P. o. Dyrektora Komory **Dornstein,** p. o. Sekretarza **Białecki.**

—19786—3—3

MAMKI

miejskie i wiejskie, przystojne, z obfitem pokarmem, są u Akuszerki. Ulica Wilcza Nr 18.

—20392—3—3

Biblioteki Warszawskiej

zeszyt na Grudzień r. b. wyszedł z druku i obejmuje: 1) Komunikacje wodne i sztuczne na obszarze między Niemnem a Elbą. 2) Erazm Ciołek biskup Płocki, dyplomata polski XVI wieku przez Stanisława Lukasa. 3) Muzeum przemysłu i rolnictwa. Wystawa pracy kobiet przez Adolfa Biesiekierskiego. 4) Znaczenie świata roślinnego w poezji i podaniu ludu polskiego przez Artura Gruszeckiego. 5) O autentyczności dokumentu zawierającego najdawniejszą wzmiankę o pieśni „Bogarodzico" przez Ksawerego Liske'go. 6) Klementyna z Tańskich Hofmanowa. Ustęp z dziejów wychowania w Polsce przez Piotra Chmielowskiego. 7) Kronika Paryzka literacka, naukowa i artystyczna. 8) Rozmaitość. List nieznany Adama Mickiewicza. 9) Przegląd piśmiennictwa krajowego i zagranicznego. 10) Wiadomości bieżące literackie, naukowe i artystyczne. 11) Nekrologja. 12) Od Redakcji.

1—1—20427

KSIĘGARNIA

GEBETHNERA I WOLFFA

posiada na składzie głównym

Kurs Kodeksu Cywilnego

przez

J. K. Wołowskiego

przejrzany i dopełniony

przez

F. Jeziorańskiego,

2 tomy rs. **2** kop. **50.**

1—3—20575

!WAŻNA WIADOMOŚĆ!

KIĘGARNIA A. H. KLEINSINGERA

przy ulicy Ś to Krzyzkiej Nr 1 w pobliżu Nowego Światu, dom Semadeniego.

Nabywszy za granicą nie wielką liczbę pozostałych egzemplarzy Lwowskiego Zbiorowego wydania, wszystkich **Dzieł znakomitego poety i pisarza Wincentego Pola,** składający się **z 8-miu tomów,** z portretem autora, znajduje się na teraz w możności **cenę** dotychczasową **z rs. 18 na 10 (z przesyłką rs. 11) obniżyć,** lecz to tylko **do 1 Marca 1878 r.**

Zawiadamiając o tem Szanowną Publiczność nie wątpię, że miłośnicy tego w literaturze naszej wielkiego poety i pisarza, pospieszą z nabywaniem wszystkich jego pism.

A. H. KLEINSINGER.

1—3—20474

KSIĘGARNIA

A. ROZENWEINA

przy ulicy Mazowieckiej Nr. 2.

Posiadając w niewielkiej liczbie egzemplarzy, kilka dzieł z wydawnictwa „Biblioteki Polskiej" w Sanoku, sprzedaje obecnie po znacznie zniżonych cenach, mianowicie:

KROMER MARCIN, **Kronika,** zeszytów 20, rs. 2 kop. 50.
BUŁHARYN TADEUSZ, **Dymitr Samozwaniec,** zeszytów **9,** z ryc., rs. 1.
TREMBECKI STANISŁAW, **Poezye,** zeszytów 5, kop. 50.
Pamiętniki Janczara, zeszyt. 3, k. 40.

Przysyłający z prowicji zamówienia do każdego rubla dołączyć raczy kop. 10 na koszta przesyłki.

1—6—20509

PRAKTYCZNY

KUCHARZ WARSZAWSKI

czyli

1,500 POTRAW

oraz przepisy spiżarniane i pieczenia ciast **za rs. 1.**

Wyjdzie w 10-ciu zeszytach, każdy z 3-ch arkuszy ścisłego druku. Zeszyt pierwszy ukaże się w początku Grudnia b. r., następne wychodzić będą co 14 dni.

Przedpłatę składać można w całości rs. 1, a z przesyłką rs. 1 kop. 50, lub pojedynczo za każdy zeszyt kop. 10, z przesyłką kop. 15.

Przedpłatę przyjmują wszystkie księgarnie i Agentury księgarskie.

Skład główny w Księgarni **B. Cassiusa,** przy ulicy Miodowej Nr 14.

6—6—19719

Przy ulicy Leszno Nr 30 nowy,

Plac obszerny,

dla Cieśli, Stolarzy lub na skład desek, do wynajęcia w każdym czasie. Wiadomość u stróża.

—20326—2—3

Na nadchodzącą Gwiazdkę!

KSIĘGARNIA

G. SENNEWALDA

przy ulicy Miodowej Nr 481,

poleca wydane swoim nakładem następujące książki dla młodzieży:

Chwile rozrywki, 6 moralnych powieści dla starszych dzieci, przez Teresę Jadwigę, z rycinami rysunku W. Szymanowskiego. Rs. 1 kop. 20.

Ciekawe powiastki dla dzieci, przez autorkę Wesołych powiastek, z 4-ma rycinami, kartonowane. Rs. 1.

Kolęda dla Juleczka, Leopolda i Ludki, powiastki, opowiadania i rozmowy, ułożone z natury lub naśladowane, z rycinami. Rs. 1.

Książka do modlitwy dla dzieci rzymsko-katolickich, wydanie 3-cie pomnożone. Kop. 30.
Oprawne w skórę. Kop. 75.
„ w angielskia płótno. Kop. 75.
„ ze złoconemi brzegami, k. 60.
„ w angielskie płótno bez złoconych brzegów. Kop. 50.

Mały poszukiwacz złota w Kalifornii, opowiadanie dla młodzieży, przez Fr. Gerstäckera, przełożył z niemieckiego S. Miłkowski (z rycinami). Rs. 1 k. 20.

Na spodzie okrętu, czyli podróż młodego marynarza wśród ciemności, przez kapitana Mayne-Reid, tłomaczył J. Chęciński (z rycinami). Rs. 1 kop. 20.

Nauka czytania polskiego, kształcenie serca, rozwijanie umysłu, przez ks. Jana Bogdana. Zawierające oprócz zwykłego elementarza, powiastki i bajeczki, powinszowania, początki gramatyki, początki arytmetyki, oraz niektóre miary i monety. Wydanie 2-gie przejrzane i pomnożone kilkoma powiastkami, ozdobione 6 kolorowanemi rycinami. Rs. 1.

Nowe powieści dla dojrzałej młodzieży, przez S. z Ż. Pruszakową, ozdobione drzeworytami. Rs. 1.

Pamiątka po dobrej matce, czyli ostatnie jej rady dla córki, przez Klementynę z Tańskich Hoffmanową, wydanie 9-te z portretem autorki, poprzedzone przedmową przez Paulinę Krakowową. Kop. 90, oprawne w angielskie płótno rs. 1 kop. 27½.

Po szkolnym roku, powieść naukowa dla dzieci, przez A. Castillona, z francuzkiego przełożył J. Chęciński, z 37 rycinami. Rs. 1 kop. 20.

Powieści dla młodzieży przez S. z Żochowskich Pruszakową, z rycinami.—Rs. 1 kop. 20.

Powieści moralne dla młodzieży po polsku i po francuzku, wydał J. K. Skibiński. Kop. 90, cena zniżona kop. 20.

Wakacje na wsi, powieść naukowa dla dzieci, przez A. Castillon'a, z francuzkiego, przełożył J. Chęciński (z 34 rycinami). Rs. 1 kop. 20.

Wesołe powiastki dla dzieci, przez A. S. oryginalnie po polsku napisane, z 6ma rycinami kolorowanemi. Rs. 1.

Księgarnia powyższa zaopatrzona jest w wielki wybór dzieł w języku polskim i w językach obcych, na podarki służyć mogących tak dla dzieci jak i dla osób starszych.

2—3 — 20002 —

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 7 (19) Grudnia r. b. o godzinie 12-tej w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu, licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje na jednoroczne, licząc od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1877/8 roku wydzierżawienie possesji Nr 2927b w Warszawie na rubli 412 na rok.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 40, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy Miejskiej, na złożone w tejże Kassie wadjum w ilości rs. 42 i na koszta ogłoszenia rs. 18.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się wydzierżawić na rok jeden licząc od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1877/8 roku possesję Nr 2927b w Warszawie, za summę rs. NN. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie miejskiej wadjum w ilości rs. 42 i na koszta ogłoszenia rs. 18, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N, pod Nr N, pisałem dnia N.

3—3 — 19850 — (Podpisać wyraźnie imię i nazwisko).

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 7 (19) Grudnia r. b. o godzinie 11-tej przed południem, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje na wydzierżawienie dwuletnie, licząc od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1877/8 roku possesji Nr 3052 w Warszawie, od rubli 85 rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o takową dzierżawę, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 40, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy Miejskiej, na złożone w tejże kassie wadjum w ilości rs. 10 i na koszta ogłoszenia rs. 18.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się wydzierżawić na lat dwa, licząc od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1877/8 roku possesję Numer 3052 w Warszawie, za summę rs. NN. rocznie, (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie miejskiej wadjum w ilości rs. 10 i na koszta ogłoszenia rs. 18, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. pod Nr N., pisałem dnia N.

(Podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

— 19849 —

MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH

J. MODZELEWSKIEGO

pod filarami Teatru Wielkiego.

przysposobił wielki zapas **MATERJAŁÓW** Francuzkich, Angielskich i Krajowych na sezon zimowy, które po możliwie niskich cenach oddaje. **GARNITURY** wykonywa szybko i starannie, przytem dostać można gotowej **GARDEROBY,** oraz przysposobił zapas **PALT** zimowych, pięknie i gustownie wykończonych po cenach bardzo przystępnych. Z czem polecam się Szanownej Publiczności.

—19?97—

Ulica MIODOWA, Nr 490/1.

PIECE WSZELKIEGO RODZAJU

rozmaitej wielkości, od najmniejszych i najtańszych, dla ogrzewania mieszkań robotników, aż do najozdobniejszych i najwykwintniejszych **DLA SALONÓW**, oprócz systemu **MEIDINGERA** jeszcze o wiele **ULEPSZONEJ i PRAKTYCZNIEJSZEJ KONSTRUKCJI**, oraz **PIECE DO OPALANIA GAZEM** bez rur dymowych, i **KUCHNIE ŻELAZNE W WIELKIM WYBORZE** na składzie

po najtańszych cenach.

H. KRAFT.

BIURO TECHNICZNE, SKŁAD MASZYN I WYROBÓW TECHNICZNYCH DLA POTRZEB ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH I DRÓG ŻELAZNYCH.

Egzystujące od r. 1866.

19—0 — 17851 —

Ulica MIODOWA, Nr 490/1.

SEULE VÉRITABLE

EAU DE BOTOT

Unique Dentifrice approuvé
par
L'ACADÉMIE DE MÉDECINE DE PARIS

POUDRE DE BOTOT

Dentifrice au quinquina

VINAIGRE	LE SUBLIME
de toilette supérieur.	*arrêt de la chute des cheveux.*

ENTREPOT GÉNÉRAL : 229, rue Saint-Honoré, près la rue de Castiglione.
Paris. DÉPOT : 18, boulevard des Italiens. Paris.
EN FRANCE ET A L'ÉTRANGER : CHEZ LES PRINCIPAUX COMMERÇANTS.

Świeży tegoroczny Tran Rybi

tak żółty jakoteż i biały parowy
otrzymał

Skład Materjałów Aptecznych
Ludwika Spiessa i Syna,
przy ulicy Senatorskiej **Nr 464/5**, obok kościoła **PP. Kanoniczek.**

Sprzedaż uskutecznia w całych i pół butelkach, opatrzonych etykietą i firmą składu po cenach stałych.
4—19 — 19610 —

NĄ GWIĄZDKĘ!

PETERSBURGSKI MAGAZYN

Nowy-Świat, naprzeciw Kopernika, poleca **największy wybór**

ZABAWEK I ZAJĘCIA DLA DZIECI

po cenach n a j n i ż s z y c h w Warszawie,

oraz rozmaite ozdoby do choinek, kartonge, latarki, bombonierki, prezenta dla dorosłych, rozmaite lichtarzyki, knoty elektryczne, świece różnokolorowe, światło magnium, oraz wielki wybór tym podobnych przedmiotów.

Dla zmniejszenia natłoku w Niedzielę dnia 16-go i 23-go przed Świętami Magazyn będzie otwartym.

3—6 — 20018 —



Prawdziwa

MĄCZKA MLECZNA NESTLÉ'A

Cena PUSZKI Rsr. 1.

DO KARMIENIA DZIECI.

używana przez Szpital Dzieciątka Jezus w Warszawie.

Składy w Warszawie: u PP. Ludwika Spiess i Syn, A. F. Galle, J. Mrozowskiego, W. A. Zeuschner, Kamila Sierzputowskiego, Szymański i Krupski, Simon i Stecki, Sowiński i Szulc, Bracia Wróbel, Ziemińskiego (apteka), oraz w wszystkich innych Aptekach w Warszawie i na prowincji.

Reprezentant na Warszawę i Królestwo Polskie

A. Galewski

w Warszawie, ulica Elektoralna Nr 31.

Główny Agent na Cesarstwo Rosyjskie: Александръ Венцель

Upraszam Szanowną Publiczność o zwrócenie uwagi na to, że za prawdziwość tych tylko puszek zaręczam, które zaopatrzone są w stempel niebieski i podpis pan **Aleksandra Wenzel**, Generalnego Agenta mojego na Rossję.

3—12— 18858 **Henri Nestlé, Vevey (Szwajcarja).**

SUCHOTY PŁUCNE
ZAPALENIE OSKRZEL
KATAR — KASZEL
ASTMA — KASZEL PŁUCOWY

DZIEGCIOWE PĘCHERZYKI

GUYOT

INSTRUKCJA JEST DOŁĄCZONA DO KAŻDEGO FLAKONIKA

LICZNE NAŚLADOWNICTWA

Trzeba zwrócić uwagę, że wybór i gatunek dziegcia którym napełnione są pęcherzyki ma wielki wpływ na skuteczność produktu.

Mr GUYOT poręcza tylko za flakoniki, na których etykietach znajduje się jego trzykolorowy podpis. *L. Guyot*

A Paris, Maison L. FRÈRE, 19, rue Jacob.

W Warszawie w Składach pp. A. F. Galle, Ludwika Spiessa i J. Mrozowskiego.

Praktyczne i tanie podarunki na

KOLENDĘ

W MAGAZYNIE

DZIECHCIŃSKIEGO

MIODOWA 14.

Ceny niepraktykowanie niskie i tak **HALKI** od rs. 3 i pół, **MUFKI** od rs. 2 i pół. **Dziecinne Sukienki, Kapelusze, Perfumerje i wszelkie drobnostki do STROJU DAMSKIEGO.**

3—10 — 20461 —

KUPNO DZIEŁ SZTUKI

I OSOBLIWOŚCI

Pan Daxies (47 Palle Malle) z Londynu, kollekcjonista cjonista i pan Henryk **Stettiner** (14, ulica Halévy w Paryżu) mają honor zawiadomić PP. Właścicieli przedmiotów kosztownych i antyków, że przybędą do Warszawy w d. 12 lub 13 b.m. i że zakupują **po cenach najwyższych porcelanę serwską i saską, przedmioty kosztowne, majoliki i t. p.** Meble, Kandelabry w stylu Ludwika XIV, XV i XVI, jakoteż wyroby z kryształu górnego, **kamienie w oprawie, tabakierki, serwisy złote i emaljowane** i w ogóle przedmioty znacznej wartości. —**PP. Davies i Stettiner**, zabawią tylko dwa do trzech dni **w Warszawie w Hottlu Wiktorja**, gdzie można widzieć się z niemi do 10 i pół godz. rano i od 4 i pół do 6 wieczorem. 2—6—20671—

!!! WYPRZEDAŻ!!!

MAGAZYN

TOWARÓW BŁAWATNYCH

Stanisława Rosenberg,

ulica Żabia Nr 1 nowy, w domu W-go Löwenberga naprzeciw bramy Saskiego Ogrodu, obok p. Niweta, sklep Nr 6,

urządził **WYPRZEDAŻ** towarów wysortowanych, w znacznej ilości, jako to: wełnianych od kop. 12 za łokieć, Batysty i Muśliny kolorowe po kop. 15, Cretony po kop. 11. Wielki zapas czarny Caźmirów od kop. 60, oraz Matlasse, Neużesse, Materje, Aksamity Lyońskie, Chustki, Firanki, po cenach niesłychanie tanich.

3—3 — 20254 —

Potrzebna jest

GUWERNANTKA

Ewangieliczka z językiem francuzkim i muzyką, oraz **Guwernantka** Polka z wyższem wykształceniem, obiedwie na korzystnych warunkach.—Tamże jest parę osób młodych z wyższem wykształceniem, pragnących miejsc tylko do towarzystwa, lub tym podobnie.—Jak również są do umieszczenia Guwernantki, Nauczyciele różnej narodowości, Bony, Panny służące i Gospodynie. Ulica Bielańska Nr 17. —20217—3—6 **Cieślińska.**

Subiekt Handlowy,

gruntownie obeznany w prowadzeniu i sprzedaży, znający język polski, ruski i niemiecki, poszukuje odpowiedniego zajęcia. — Adresa w Kantorze Redakcji pod lit. A.R —20301—3—3

OGRODNIK

wykwalifikowany, kawaler, posiadający chlubne i zaszczytne świadectwa, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Uprasza się adresy składać w Dystrybucji w Paryzkim Hotelu. —20271—3—3

Potrzebny jest zaraz

Pisarz Prowentowy,

kawaler. Wiadomość w Biurze dla szukających pracy. Nowo-Zielna Nr 40. —20268—3—3

Poszukuje się

Dzierżawca lub Rządca

z kaucją, do domu drewnianego, przy ulicy Gęsiej. Wiadomość ulica Nowy-Świat Nr 59, w sklepie Rękawiczniczym. —20280—3—3

Uczeń

potrzebny jest do Składu Wódek K. Schnaider, róg **Marszałkowskiej** i **Jasnej Nr 56.** Wiadomość na miejscu. —20320—3—3

Do wydzierżawienia na lat dwanaście od 1 Lipca 1878 roku bez inwentarzy żywych i martwych **Dobra ziemskie Pławno,** w powiecie Nowo-Radomskim położone, z czterech folwarków składające się, a obejmujące gruntu ornego morgów przeszło 800, z których pszennego klassy pierwszej morgów 300, łąk dwukośnych nad rzeką Wartą morgów przeszło 700 oprócz pastwisk, buraków cukrowych sadzi się morgów 70. Do dzierżawy dołącza się aparat gorzelniany miedziany, oraz młocarnia cztero-konna, budynki po większej części murowane w dobrym stanie, przez terytorjum dóbr przechodzi kolej żelazna Warszawsko-Wiedeńska. Bliższa wiadomość w zarządzie dóbr Pławno przez stacją Nowo-Radomsk w Pławnie. —18157—4—4

Obiady prywatne

zdrowo przyrządzone, w bliskości Kopernika. Wiadomość w domu Zarządu Wojskowego w składzie materjałów piśmiennych P. Landsberga. —20046—4—6

Zakład Gastronomiczny

przy rogu ulicy Marszałkowskiej i Alei Jerozolimskiej obok dworca kolei żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej

Benedykta Rabcewicza

zawiadamia, że jak dotąd tak i nadal wydawać będzie **Obiady** po tych samych cenach to jest po 30 i 50 kop. z najlepszej prowizji od godziny 12 do 5 po południu, oraz w Niedziele Wtorek i Czwartek Flaki, które zyskały sobie uznanie. Piwnica zaopatrzona w rozmaite gatunki Win z pierwszorzędnych domów handlowych. Przyjmuje również zamówienia na Śniadania i Kolacje tak w własnych gabinetach jak do domów, zapewniając ceny umiarkowane. —20333—2—3

Budynek fabryczny

murowany, do wynajęcia. Wiadomość w kantorze B. Werner, ulica Królewska Nr 6. —19418—4—6

ZAKŁAD STOLARSKI
S. Piekarskiego,

Bednarska Nr 13 nowy.

Poleca Szanownej Publiczności, Meble, jako to: szafy, łóżka, komody, biura, bibljoteczki, kredensa, umywalnie, stoliki do kart, szafki do łóżek i stoły obiadowe. Przyjmuje także obstalunki sklepowe, biurowe, i inne. Ceny umiarkowane. —20057—2—6

RS. 7,000,

do wypożyczenia razem lub częściowo, na dom, bez pośrednictwa. Ogrodowa Nr 11, lokalu 8. —20221—2—3

Talizman Piękności.

Crême Camélia.

Jest to krem koloru blado-matowego, który cerze nadaje tę nieopisaną świeżość i gładkość, które tylko młodość cechują.

Cena za słoik rubli 2.

Crême Impératrice

posiada te same zalety, jest koloru cielisto-różowego, żółtawego i białego, zaleca się szczególniej dla osób wystawionych na jaskrawe światło.

Cena za słoik rs. 1 kop. 35.

Crême de Lys

Preparat na częsty użytek służący, jest koloru tylko białego, który nadaje cerze prawie przezroczystą białość.

Cena za słoik rub. 1.

Powyższe kosmetyki nadeszły świeżo z Paryża i są do nabycia wyłącznie w Perfumerji

Aleksandra Kocha.

Ulica Nowo-Senatorska Nr 4. —18753—10—12

Ważna wiadomość
dla Panów Handlujących.

Znaczna partja **wyrobów pończoszniczych,** jako to: **Kaftanów, Kalesonów, Pończoch, Pończoszek i Skarpetek,** jest do sprzedania częściowo lub w całości, w Pracowni Wyrobów Pończoszniczych **A. Korsak,** Krakowskie-Przedmieście Nr 7 (411). —19578—6—6

Ulica Długa Nr 32,

w domu zwanym Potkańskich

Wyprzedaż Win Bordeaux

białych i czerwonych, tudzież

Win Reńskich

i SZAMPAŃSKICH,

Pochodzących z jednej z najznaczniejszych i najstarszych piwnic w Warszawie; po cenach nizkich, dotąd u nas niepraktykowanych z poręczeniem za dobroć:

Bordeaux czerwone:

St. Julien	butelka kop.	40.
Château Margaux	" "	50.
" Lafitte	" "	60.
Portwein	" "	75.

Bordeaux białe:

Sauternes	butelka kop.	50.
Haut Sauternes	" "	60.
Château d'Yquem	" "	75.

Reńskie:

Geisenheimer	butelka kop.	50.
Johannisberger	" "	60.

Rum Jamaik na rs. 1 butelka.

Tamże są do sprzedania **Kufy** dla dystylatorów, oraz **Beczki** do kapusty, po cenach przystępnych. —19727—6—6

DWIE WANNY,

jedna większa, druga mniejsza, w dobrym stanie, są do sprzedania za umiarkowaną cenę, przy rogu ulicy Leszna i Orlej Nr 19, u Lakiernika. —3—3—20293

6 garniturów
Bielizny Stołowej,

zdatne dla hotelu, restauracji, albo na wyprawę, są do nabycia. Nowogrodzka Nr 12, mieszkania 6, od godziny 2 po południu.—Tamże **Łóżko** medaljonowe, piękne i **Kołnierzyk** damski futrzany. —20051—3—6

50,000 łokci

desek i bali sosnowych różnej miary, staro-drzewnych, suchych, trzyletnich, przytem 1500 łokci wybor. desek dębowych i jes., na sprzedaż w dobrach Skrzeszów, gub. siedleckiej nad rzeką spławną Bug.—Adres: do Zarządu dóbr Skrzeszew przez Sokołów. Dojeżdża się do stacji kolei Siedlce. —20339—2—3

6.000 rubli

do umieszczenia na pewną hypotekę domu w Warszawie, na procent umiarkowany, na czas dłuższy, bez pośrednictwa. Wiadomość na Kanonji Nr 10, drugie piętro. —20265—3—3

Ktoby miał do sprzedania

DOM

w Warszawie, w środku miasta położony w cenie od 50,000 do 80,000 rs., zechce się zgłosić bez pośrednictwa do Adwokata przysięgłego Dębskiego, zamieszkałego przy ulicy Długiej Nr 9.—Tenże Adwokat ma do umieszczenia na hypotekę miejską lub wiejską summę nieletnich rs. 15,000. —20318—3—3

Francuzka

wysoko wykształcona życzy znaleźć w jednym domu kilkogodzinne zatrudnienie. **Prof. de Préchamps.** Ulica Długa Nr 23 (Eldorado). —20449—2—3

Niemka Bona

z dobremi świadectwami, z krawiecczyzną, jest do natychmiastowego umieszczenia na wieś, oraz inne osoby do zawodu Nauczycielskiego, w Rekomendacji **S. Masłowskiej,** Krakowskie-Przedmieście Nr 17. —20079—3—3

Sprawdzając ogłoszenia nasze zamieszczone w gazetach polskich w miesiącu zeszłym o wartości

MYDŁA MAMONTOWEGO
i TRAW EGIPSKICH

powołujemy się na niniejsze odezwy telegraficzne i listowne nadesłane z miast Cesarstwa do zakładu naszego w Warszawie dokąd przeniesioną została główna agentura z Rossji.

Z Petersburga do Warszawy
à la Renaissance.

Stwierdzając telegram nasz z d. 20 Października, prosimy o najrychlejsze nadesłanie 100 tuzinów mydła Mamontowego, 50 z egipskich traw, 200 Odalisku, 100 Topolinu i 50 Indiany. **Ruzanow.**

Z Moskwy do Warszawy
à la Renaissance.

Prosimy o jaknajrychlejsze nadesłanie możliwej ilości mydła mamontowego i z traw egipskich. **Korobczyn.**

Z Moskwy do Warszawy
à la Renaissance.

Zabrakło nam Odalisku i Indiamy. Prosimy o nadesłanie po 50 tuzinów. **Buiss.**

Z Charkowa do Warszawy
à la Renaissance.

Potwierdzając telegram nasz, prosimy o jaknajprędsze wyekspedjowanie 50 tuzinów Mydła Mamontowego, 25 Egipskiego, 100 Odalisku, 100 Topolina, 100 Wody Ateńskiej, 2 Indiany. **Ajwaza.**

Z Odessy do Warszawy
à la Renaissance.

Prosimy o wysłanie możliwej ilości Mydła Mamontowego, Egipskiego i Indiany. **Helder, były Rimmel.**

Odezwy powyższe w każdym czasie sprawdzić można w zakładzie naszym w Warszawie, przy ulicy Wierzbowej, Hotel Angielski, pod firmą à la Renaissance.

Właściciel magazynu, główny agent Dobrzański. 1—3—20570

Za rs. 85,

Do sprzedania nowy **Garnitur Mebli,** to jest kanapa, 2 fotele i 6 krzeseł. Ulica Chmielna Nr 17 nowy, u Tapicera. —20306—3—3

SKRZYNIE

zdatne do przewożenia Kamiennego Węgla lub Wapna, mało używane, zawierające każda około 20 korcy, massyw kute, są do sprzedania za przystępną cenę pod Nrem 13 (2735e), ulica Dobra, u Aleksandra Ciborowskiego. —19361—3—3

Wyprzedaż rozmaitych Mebli

w wielkim wyborze, dla braku miejsca po **bardzo nizkich cenach,** w Magazynie J. M. Niwińskiego, Nowy-Świat Nr 41, w prawej oficynie na dole, otwarty i oświetlony do godziny 9 wieczorem. —18503—13—15

Rs: 10,000

potrzeba jest na Dobra ziemskie w guberni Siedleckiej położone, rozległości włók 130. Bliższa wiadomość, hotel Europejski Nr 29, rano do 12-tej. —20465—2—3

ZAKŁAD PIERNIKARSKI
ADOLFA BRANDT,

egzystujący od lat paru przy ulicy Krzywe-Koło Nr 195, nowy 26.

Pozwala sobie polecić łaskawym PP. Kupcom na prowincji, przy nadchodzących Świętach Bożego Narodzenia swoje wyroby, odznaczające się gustownem wykończeniem, jakoteż okazałością i dobrym smakiem. Miodownik świeży tuzin rs. 1 kop. 35. Biorącemu towaru za rs. 15, dolicza się jako rabat towarem rs. 5. Wszelkie obstalunki tak w miejscu jak i na prowincji, bywają z wszelką starannością i szybkością wykonywane. —19244—7—8

KASZTANY
pieczone gorące,

codziennie od godziny 3-ciej po południu, poleca Handel

BRACI WRÓBEL,

obok kościoła Ś-go Krzyża. —19838—5—0

W pracowni **Adeli Tarasowskiej,** ulica Grzybowska Nr 21, przyjmuje się do roboty suknie jak dawniej od rs. 1 kop. 20, oraz wierzchy do **Szub i Salop** od

rs. 1 kop. 80

i wyżej, a z podszyciem futra od rs. 3, przytem pracownia przyjmuje wszelkie roboty w zakres toalety damskiej wchodzące.—Tamże potrzebne są zaraz **Panny,** do maszyny, podręczna i do nauki. 4—5—19752

Potrzebny jest do wynajęcia w stronie Marszałkowskiej, Żórawiej, Nowego-Światu i t. p. okolicach,

BUDYNEK,

może być osobny, na zakład przedsiębiercy, oddawna istniejący, ze stajniami, wozownią i t. p., przy którym znajdowałby się lokal z 5 lub 6 pokoi. Adresy uprasza się składać w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. A. B. W. —20227—3—5

Świeży tegoroczny oczyszczony

TRAN RYBI

tak żółty, jak biały parowy, wprost z Neufland (Ameryka) sprowadzony, otrzymał

Skład Apteczny
KAMILA SIERZPUTOWSKIEGO,

i takowy sprzedaje we flaszkach opatrzonych kapslem i firmą składu, po cenach najniższych. **TRAN RYBI** zalecany jest przez najznakomitszych lekarzy, w chorobach skrofulicznych, cierpieniach piersiowych, katarach chronicznych, upadku sił i bledniey. —19454—4—0

KOCIOŁ

żelazny lany, mało używany, mieszczący garncy 60, do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość w sklepie Wyrobów Blaszanych i Metalowych J. Przybyszewskiego. Trębacka Nr 5. —20468—2—2

Z powodu zmiany interesów, są do wynajęcia każdego czasu

DWA POKOJE,

wygodne i ciepłe, z przedpokojem, kuchnią, piwnicą i drwalką, na 1 piętrze w oficynie, za rs. 170 rocznie, przy ulicy Chmielnej pod Nr 53, obok D. Ż. W.-W. —20226—3—3

W domu narożnym przy ulicy Trębackiej Nr 632 (nowy 14), jest do wynajęcia od Nowego Roku

MIESZKANIE,

gdzie jest obecnie **Restauracja,** składające się z 2-ch pokoi na parterze od frontu, obszernej w suterynach kuchni, 2ch piwnic i 2-ch lub trzech pokoi na facjatach, mieszkanie to wynająć być może razem lub częściowo, na **Restauracje, Cukiernię, Kawiarnię, Sklep, Kantor, lub jaki inny zakład,** i słowem do żądania przerobione zostanie. Wiadomość na miejscu u Rządcy tego domu. —19833—5—6

Do wynajęcia od 1 Stycznia w domu przy ulicy Bednarskiej Nr 18, trzeci od Krakowskiego-Przedmieścia

Trzy pokoje,

z alkową, przedpokojem, kuchnią, spiżarnią i wygódką i 2 Pokoje z przedpokojem i kuchnią. —20472—2—3

Jest do sprzedania

Sklep Wiktuałów.

Ulica Wilcza Nr 10. 19732—

Kwity Lombardowe
oraz Banku Dyskontowego,

kto ma do sprzedania, niech się zgłosi na ulicę Danielewiczowską Nr 5, mieszkania 1, na dole. —20372—2—3

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5.)

Дозволено Цензурою